

Przy Zespole Szkół Mistrzostwa Sportowego
pną się ku górze mury nowej hali sportowej **str. 4**



FOT. JAREK ZASACKI

Rak jądra rozwija się na początku
bezobjawowo. Jednak są pewne
symptomy, które mogą wskazywać
na rozwój nowotworu – str. 9

STRONA
ZDROWIA

GAZETA LUBUSKA

Środa,
5.11.2025

www.gazetalubuska.pl

Nr 257 (22.557)
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Lubuszanie
odwołali już w tym
roku 50 tys. wizyt.
A kolejki stają się
coraz dłuższe **str. 2**



FOT. WOJCIECH MATYSIK

ВІЙНА В УКРАЇНІ
ВТРАТИ ОКУПАНТІВ

танків
11326

гелікоптерів
346

літаків
428

БТРів
23532

Zadłużenie
Gorzowa zmalało.
Kwota wciąż stanowi
ponad 37 proc. rocznych
dochodów **str. 5**



FOT. JAREK ZASACKI

GORZÓW
Smród, rany, głód i skowyt zwierząt.
Wyrok w głośnej sprawie **str. 3**



FOT. INSPEKTORAT OCHRONY ZWIERZĄT

NOWA SÓL WYDOBYCIE MIEDZI I SREBRA CORAZ BLIŻEJ

Kanadyjczycy chcą zbudować kopalnię

Mateusz Pojnar
mpojnar@gazetalubuska.pl

Spółka Lumina Metals z Kanady
podpisała porozumienie z Par-
kiem Technologicznym Interior.
Docelowo ma powstać Centrum
Technologii Surowców Krytycz-
nych. Co na to KGHM?

Dyrektor generalny Jordan Pandoff
przypomina, że jego firma przygo-
towuje się do otrzymania koncesji,
a później budowy kopalni miedzi i sre-
bra pod Nową Solą.

- Naszym priorytetem jest koopera-
cja z lokalnymi podmiotami - zapew-
nia Pandoff. - To ogromna inwestycja,
która z jednej strony wymaga dużych
zasobów wykwalifikowanych specja-
listów, a z drugiej rozwiązywania wielu
wyzwań technologicznych, z którymi
przyjdzie nam się zmierzyć. Park Inter-
ior jest naszym priorytetowym lokal-
nym partnerem i liczymy tu na dobrą
współpracę w tych obszarach.

Kanadyjczycy zapowiadają, że chcą
stworzyć w regionie przestrzeń do
prac badawczych, współpracy biz-
nesowej, wymiany doświadczeń
i wspierania start-upów.

- Cieszymy się na tę współpracę
- mówi prezes Interioru Andrzej Ma-
tłoka. - Mammy doświadczenie w reali-
zacji takich projektów, dlatego myślę,
że nie zostaliśmy wybrani przypad-
kowo. Dodatkowo nasza siedziba jest
w Nowej Soli i tu mamy oczywiście naj-
bliższe relacje, co jest równie ważne.

W parku technologicznym słyszymy,
że Interior zaczął już projektowanie
współpracy między lokalnymi firmami
a Lumina Metals. Przy podpisaniu po-
rozumienia byli przedstawiciele kilku-
nastu z nich. Rozmawiali z inwestorem
o doświadczeniach w technologii cyfro-



FOT. MATEUSZ POJNAR

Porozumienie w sprawie współpracy zawarł prezes Interioru
Andrzej Matłoka i dyrektor generalny Lumina Metals Jordan Pandoff

wej, komunikacji, budowie maszyn czy
zarządzaniu pracownikami.

10 milionów ton miedzi

Porozumienie zakłada połączenie
sił na etapie eksploatacji i przetwórstwa
złóż. W obszarze wydobywania
„Nowa Sól” mówi się o 10 milionach
ton miedzi i 36 tysiącach ton srebra.

W Interiorze szacują, że inwestycja
może dać 60 tysięcy nowych miejsc
pracy nie tylko w kopalni, ale i w fir-
mach oraz instytucjach wokół.

Została powołana grupa robocza,
której zadaniem jest praca nad przygo-
towaniem przedsięwzięcia. W przy-
szłości miałyby powstać Centrum
Technologii Surowców Krytycznych
z siedzibą w Nowej Soli.

KGHM nie postrzega projektów Lu-
mina Metals jako konkurencji. Jeżeli
wokolicach Nowej Soli czy Zielonej Góry
powstanie kopalnia miedzi, to będzie bli-

szo polskich hut, które mają bardzo do-
brze opanowaną technologię przetopu
koncentratów, m.in. Huta Miedzi Głogów.
Zdaniem prezesa KGHM Andrzeja
Sztybelty to bardziej szansa niż zagrożenie,
bo dostrzega on możliwości współpracy.

- Przy zasobach geologicznych
i eksploatacyjnych w Polsce wydoby-
cie miedzi pierwotnej na poziomie
400 tysięcy ton rocznie to za mało,
a sam KGHM nie jest w stanie w tej
chwili produkcji zwiększać - mówił
PAP prezes KGHM. - Współpraca to za-
wsze szansa, która rodzi dodatkowe
doświadczenia i wiedzę ekspercką.

Dyrektor generalny Lumina Metals
już kilka miesięcy temu zapowiadał,
że też jest otwarty na partnerstwa przy
projekcie - również z KGHM, choćby
w zakresie wiedzy geologicznej i tech-
nologii. Mówił także, że część produ-
kowanego surowca mogłaby trafić
do hut państwowego potentata.

ZIELONA GÓRA

Prowadził bez uprawnień. Tablice rejestracyjne były kradzione

Policjanci z zespołu wywiadowczego
zielonogórskiej komendy zwrócili
uwagę na kierującego oplem, który
na ich widok zaczął uciekać. W pew-
nym momencie zjechał na ul. Jędrzy-
chowską, gdzie zostawił pojazd i pró-
bował uciekać pieszo. Po krótkim po-
ścigu udało się zatrzymać 19-latkę.

Po sprawdzeniu mężczyzny w po-
licyjnym systemie okazało się, że nie
posiada on uprawnień do kierowania
pojazdami. To jednak nie koniec

listy przewinień. Tablice rejesta-
cyjne, które przytwierdzone były
do pojazdu, zarejestrowane były
jako skradzione i stanowiły dowód
w postępowaniu karnym. Ponadto
w bagażniku pojazdu policjanci zna-
leźli kolejne tablice rejestracyjne.

19-latek tłumaczył, że samochód
kupił dwa miesiące temu i nigdy go
nie zarejestrował, a tablice w бага-
żniku miał otrzymać wraz z kupnem
auta od swojego kolegi. MK

Napisy znikają,
kontenery zostają.
Ubrania leżą i mokną
na deszczu **str. 4**

Nr ISSN 0137-9518

Nr indeksu 350-222



Już jutro w „GL” Pod paragrafem

Jarosław
Miłkowski



IDZIEMY PO KOLEI?

Na samym wstępie powiem, że chylę czoła. Chylę czoła przed każdym, kto zachęcał innych gorzowian do głosowania w konkursie na najpiękniejszy mural w Polsce. Gorzów zgłosił się do niego z wizerunkiem Krystyny Prońko, który na przełomie czerwca i lipca powstał na ścianie kamienicy przy ul. Teatralnej 38. Gorzowski mural ostatecznie przegrał z eko-murałem z Kielc i zajął drugie miejsce. Cała związana z murałem historia pokazała coś, czego chyba nie potrafię zrozumieć.

W sprawie muralu Gorzów był zmobilizowany jak chyba nigdy. Facebookowy profil miasta zachęcał mieszkańców do głosowania – jeśli dobrze policzyłem – z trzynastu razy. Do oddania głosu namawiały także kluby sportowe. A na grupach liczących po kilkadziesiąt tysięcy internautów robiły to także gorzowskie społeczności.

I, jak mówię, przed każdym chylę czoła. Bo łącznie to wzajemne napędzanie się do głosowania na mural dało aż 29 228 głosów. O 542 mniej od Kielc, ale o prawie 26 tys. głosów więcej od trzeciego w rankingu Poznania. Czego zatem nie rozumiem?

Nie rozumiem, dlaczego jeszcze podobnej mobilizacji nie ma w przypadku kolei. O tym, że Gorzów ma słabą siatkę połączeń z innymi miastami w Polsce, mówi się od dziesięcioleci. Problem z punktualnością pociągów regionalnych, czy w ogóle z ich kursowaniem od trzech-czterech lat jest już nie do zniesienia. I co?! I jakoś jeszcze ani razu miasto nie zmobilizowało się, by – jak w przypadku muralu – zorganizować akcję wywalczenia sobie połączeń. Ba! Wywalczenia sobie elektryfikacji.

Zagłosowaliście choć raz na mural z Teatralnej?!? A ile razy napisaliście do Ministerstwa Infrastruktury w sprawie wykluczenia kolejowego swojego miasta?

Jeśli potrafimy wspólnie zagłosować na ścienne malowidło, co wymagało przecież sięgnięcia po smartfona czy komputer, dlaczego nie potrafimy powalczyć z tym, na co niemal codziennie narzekamy?!

Wyobrażacie sobie, co by zrobił minister czy premier, gdyby choćby przez miesiąc dostawał tysiące maili? Jestem przekonany, że zalany 29 tysiącami mailami, które żyć by mu nie dawały, pieniądze na elektryfikację znalazłby od razu. A połączenie Gorzowa z Wrocławiem, Katowicami, Krakowem czy Olsztynem pojawiłyby się w rozkładzie jazdy od razu. O tym, by likwidować połączenie kolejowe z Bydgoszczą czy Toruniem, co ma nastąpić od grudnia, nikt by nawet nie pomyślał, a pieniądze na sprawne szynobusy do obsługi województwa też by się pewnie znalazły.

Od walczenia o połączenia kolejowe bardziej jednak wolimy głosować na mural...

● 17 grudnia 1970 roku wobec strajkujących robotników na Wybrzeżu PRL-owskie władze postanowiły użyć wojska. Skończyło się masakrą.

W tym roku w Lubuskim przepadło już 50 tys. wizyt

Leszek Kalinowski
Zielona Góra

Tylko od stycznia do października w naszym województwie odwołano prawie 50 tys. umówionych wizyt. Najwięcej w poradni ortopedii i traumatologii ruchu oraz kardiologicznej. Tymczasem na spotkanie ze specjalistą musimy czekać nawet dwa lata.

- To jest skandal, jak ludzie potrafią myśleć tylko o sobie. Dostałam skierowanie do poradni endokrynologicznej, usłyszałam, że mają już wszystkie miejsca zajęte. A na nowy rok jeszcze nie zapisują. W innym miejscu usłyszałam – dwa lata czekania – mówi pani Zofia z Zielonej Góry. - Gdyby ludzie odwoływali wizyty, to przecież 50 tysięcy osób mogłoby się wcześniej dostać do specjalisty.

Trwa kolejna IV edycja kampanii społecznej „Odwołuję, nie blokuję”, której celem jest zwrócenie uwagi na rosnący problem nieodwoływanych wizyt lekarskich. Nieodwołana wizyta to stracona szansa na leczenie dla innego pacjenta. Dlatego tak ważne jest to, by pacjenci pamiętali o tym i solidaryzowali się z innymi osobami czekającymi na wizytę. Bardzo ważną rolę odrywają podmioty medyczne, które powinny zapewnić skuteczny kanał komunikacji z pacjentem i umożliwić



FOT. WOJCIECH MATYSIAK

odwołanie zapisanego terminu – podkreśla Joanna Brannicka, rzecznik lubuskiego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia. - Zatem z jednej strony odpowiedzialność osób zarządzających placówkami, a z drugiej strony świadoma postawa pacjentów są kluczowymi elementami tej kampanii.

Narodowy Fundusz Zdrowia również włącza się w kampanię i wysyła sms-y przypominające o dacie umówionej wizyty. W tym roku w skali kraju wysłanych zostało już niemal 19,5 miliona wiadomości SMS, z tego ponad 405 tys. dotyczyło

placówek medycznych w naszym województwie. Mimo to prawie 50 tysięcy wizyt w Lubuskim „przepadło”, bo nie zostało odwołanych. Dane dotyczą 33 zakresów poradni.

Rok temu takich wizyt było ponad 35 tysięcy. Widać więc, że problem wciąż jest poważny.

Jego rozwiązaniem może być zapowiadana centralna e-rejestracja. Od stycznia 2026 roku będzie dotyczyć kardiologii, profilaktyki raka piersi i profilaktyki raka szyjki macicy. Od 1 lipca 2026 roku system obejmie choroby naczyń, choroby zakaźne, endokrynologię,

hepatologię, immunologię, mukowiscydozę, nefrologię, neonatologię, gruźlicę i choroby płuc. Docelowo najpóźniej od 31 grudnia 2029 roku wszystkie świadczenia specjalistyczne mają być dostępne w centralnej e-rejestracji.

Pacjenci narzekają, że na wizyty czekają miesiącami czy latami. W tzw. międzyczasie problem zdrowotny znika, bo skorzystali z wizyt prywatnych. Wtedy, kiedy czuli ból, a nie wtedy, kiedy przyszła ich kolejka. Potem zapominają o odwołaniu umówionej wizyty. Albo nie mają czasu, by śleścić przy telefonie, bo są 25 w kolejce...

- Ale w wielu przychodniach panie dzwonią dzień przed wizytą i pytają, czy pacjent przyjdzie. Albo dostają esemesa – mówi nam pani Alina z Gorzowa. - Mnie się nigdy nie zdarzyło, żebym się umówiła i nie przyszła albo jak byłam chora, żebym nie odwołała wizyty i nie przeniosła jej na inny termin. Nie można być egoistą w sytuacji, gdy wszyscy wiemy, jak działa służba zdrowia – dodaje.

Warto przypomnieć też, że np. Szpital Uniwersytecki w Zielonej Górze wprowadził na swoich stronach internetowych nowość w postaci interaktywnego narzędzia – to asystent pacjenta. Dzięki niemu można odwołać wizytę w poradni (można też za jego pomocą ją umówić).

FORUM CZYTELNIKÓW

Monika z Zielonej Góry
Na weekendowym spacerze z mężem poszliśmy zobaczyć Nieskończoność, którą ustawiono na rondzie przy urzędzie miasta. Nie spodziewałam się, że wróci do mieszkańców po tak długim czasie. Ktoś dzielnie dbał o to aby nie trafiła na śmietnik - dziękujemy mu, za zachowanie jednego z elementów z historii miasta.

Zdzisław z Zielonej Góry
W sprawie artykułu o pomysły radnych na przejęcie Elektrociepłowni, chciałem

dodać, że dla funkcjonowania komunalnej spółki grzewczej powinny wystarczyć przytłumione koszty wytwarzania energii, czego dowodzą zyski EC, transferowane do grupy energetycznej. Nie ma nas straszyc kosztami transformacji energetycznej, bo sprawa nie jest do końca przesądzona, co wynika chociażby z ostatnich wypowiedzi premiera Donalda Tuska. Poza tym każda transformacja powinna zmniejszać koszty, a nie je windować w górę.

Adam z Zielonej Góry
Latem jest sezon na koszenie trawy, na to jestem gotowy, bo odbywa się to przez jeden dzień raz na jakiś czas. Od jakiegoś czasu na moim osiedlu „pracownik techniczny” dysponuje dmuchawą do sprzątania liści. Niestety niemal codziennie ją odpala i dmucha raz w lewo, raz w prawo. Dzisiaj działa tak od godz. 08.00, a jest już 12.00 i nadal słychać jak coś rzeźbi za oknem. Prośba tutaj do Spółdzielni Zaciśze, o przystopowanie Panna. Niech może częściej

używa do tego grabek lub po prostu ogarnia te liście raz a dobrze.

Mariola z Gorzowa
Może zamiast termomodernizacją szpital wcześniej zajmie się prawidłową opieką nad chorymi, bo pod tym względem jest dramat.

Małgorzata z Gorzowa
Skoro kawiarnia Letnia już od roku jest zamknięta, może ktoś wpadnie na pomysł, by otworzyć tam punkt z obiadami domowymi?

Pogoda w regionie

Dzisiaj			
Barometr 1022 hPa			
Wiatr płd. 5-12 km/h			
Biomet obojętny			
Czwartek			
DZIEŃ	NOC	DZIEŃ	NOC
14°C	5°C	12°C	3°C

Uwaga: duże zachmurzenie, wilgotność - 81 proc.

nasz REGION

LUBUSKIE

Szmuglował alkohol bez akcyzy z Holandii do Czech

Funkcjonariusze KAS skontrolowali ciężarówkę wjeżdżającą do Polski w okolicy byłego przejścia granicznego w Świecku. Kierowca twierdził, że nie wie, co prze-

wozi. W środku znaleziono 4 896 szt. litrowych oraz 936 szt. 1,75 litrowych butelek alkoholu. Część z nich nie miała żadnych banderol, a na części były oznaczenia rumuńskie. Ustalono, że towar ten skradziono



FOT. KAS

w Niemczech, a kierowca jechał z Holandii do Czech. Wartość transportu wyceniono na około 600 tys. zł. Sprawa jest prowadzona pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Słubicach.

TR

Prawomocny wyrok w sprawie „zagłady psów”

Łukasz Koleśnik
Gubin

Setki psów stłoczonych w ciemnych boksach, smród, rany, głód i krzyki zwierząt – tak wyglądała codzienność w miejscu, które miało być „hotelem dla psów”.

W Sądzie Okręgowym w Zielonej Górze uprawomocnił się wyrok w sprawie Maud S. oraz jej syna Paula S. - to oni sześć lat temu prowadzili „hotel dla psów” w Stargardzie Gubińskim (gmina Gubin), gdzie setki czworonogów przebywały w fatalnych warunkach.

Sprawa w sądzie trwała długo. Pierwszy wyrok zapadł w marcu 2024 roku w Sądzie Rejonowym w Krośnie Odrzańskim w IV Zamiejscowym Wydziale Karnym w Gubinie.

W uzasadnieniu można było przeczytać:

„(...)działając wspólnie i w porozumieniu znęcali się nad co najmniej 300 psami rasy mieszanej, różnego wieku i płci poprzez utrzymywanie tych zwierząt w niewłaściwych warunkach bytowania, w których były one pozbawione dostępu do jedzenia oraz wody pitnej, przetrzymywane w ciasnych boksach, załatwiały potrzeby fizjologiczne jednocześnie przebywając we własnych odchodach, znajdowały się w nieogrzewanych pomieszczeniach, pozostawały bez dostępu do naturalnego światła słonecznego oraz bez możliwości spacerów na świeżym powietrzu, a także były wystawiane na działanie niekorzystnych warunków atmosferycznych”.

Maud S. została skazana na 10 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata. Paul S. otrzymał 8 miesięcy więzienia, również w zawieszeniu na dwa lata. Na właścicieli nałożono również kary grzywny - w sumie 17,5 tys. zł. Właściciele odwołali się do Sądu Okręgowego w Zielonej Górze, który ten wyrok podtrzymał.

Kulisy jednej z najgłośniejszych interwencji w regionie

To była jedna z najbardziej bulwersujących spraw dotyczących znęcania się nad zwierzętami w zachodniej Polsce. W 2019 roku podgubiński Stargard Gubiński stał się miejscem, o którym mówiła cała Polska. Za tabliczką z napisem „Hotel dla psów - Szczęśliwe psy” kryła

się nielegalna hodowla, w której setki zwierząt przetrzymywano w fatalnych warunkach.

To, co zobaczyli inspektorzy Dolnośląskiego Inspektoratu Ochrony Zwierząt, Służby Ochrony i Ratownictwa Zwierząt oraz Animal Rescue Polska, na długo zapisało się w ich pamięci. Odór amoniaku, dziesiątki psów w jednym boksie, agresja, chore i pogryzione zwierzęta, suki rodzące przy całym stadzie samców. Dodatkowo psy nie miały dostępu ani do światła dziennego, ani do czystej wody.

Za tzw. „hotelem dla psów” stała obywatelka Niemiec - Maud S. - oraz jej syn, którzy, jak ustalili śledczy, prowadzili nielegalną fermę zwierząt. Z ustaleń inspektorów wynikało, że szczeniaki trafiały później za Odrę i były tam sprzeda-

wane za setki euro. Kobieta nie posiadała żadnych zezwoleń ani dokumentacji medycznej zwierząt. Po tej interwencji kobieta i jej syn usłyszeli zarzuty znęcania się nad zwierzętami, jednak zostali wówczas zwolnieni z aresztu.

Nielegalna działalność także w Niemczech

Jak ustalono, Maud S. miała już podobne problemy w swoim kraju. W niemieckim Merzdorf koło Cottbus prowadziła tzw. „farmę psów”, gdzie podczas kontroli znaleziono ponad 120 czworonogów. Tamtejszy urząd weterynaryjny zakazał jej dalszego prowadzenia działalności i nałożył sądowy zakaz posiadania zwierząt. Kobieta jednak przeniosła się do Polski, gdzie - mimo braku zezwoleń - kontynuowała proceder.

Późniejsze kontrole i śledztwo

Po serii interwencji w Stargardzie Gubińskim pozostało jeszcze kilkadziesiąt psów. Z czasem ich liczba malała - część odebrano, część trafiła pod opiekę fundacji.

Śledztwo w tej sprawie prowadziła Prokuratura Okręgowa w Zielonej Górze. W sierpniu 2020 roku akt oskarżenia wobec Maud S. i jej syna trafił do Sądu Rejonowego w Krośnie Odrzańskim.

W tym samym czasie niemieckie media donosiły, że kobieta została zatrzymana w okolicach Cottbus, gdzie w lesie odnaleziono około 80 psów w klatkach, przygotowanych do transportu. Psy były stłoczone, niektóre ciężarne. Zwierzęta przejęła niemiecka organizacja Tierschutzliga.

©/®

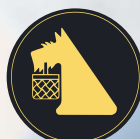
AUTOREKLAMA

0011424638

GAZETA LUBUSKA

do kupienia
także
w sieci

Netto



Napisy znikają, kontenery zostają. Ubrania natomiast leżą i mokną na deszczu

Eliza Gniewek-Juszczak
Zielona Góra

Od 1 listopada w województwie lubuskim PCK nie zajmuje się kontenerami na odzież używaną. Wiele osób nadal nie wie, co zrobić z niepotrzebnymi ubraniami i zostawia je na ziemi.

Odzież, która mogłaby się komuś przydać, leży na ziemi przy kontenerach, moknie na deszczu, jest obsikiwana przez psy.

- Przecież nie można wrzucać jej do śmietników. A w kontenerze z logo PCK nic się nie mieści. To, gdzie mamy ją teraz zanieść? - zastanawiała się zielonogórzanka, która podjechała samochodem z workami z odzieżą pod pojemnik PCK na os. Zacisze. Trafiła w dobre miejsce, bo blisko tego kontenera jest jeden z wielu w mieście, postawionych przez ZGK specjalnie na zużyte tekstylia.

W niektórych miejscach przepełnione odzieżą żółte pojemniki straszą. Wiele osób, widząc to, dzwoni do Polskiego Czerwonego Krzyża.

- Pewnie jeszcze bardzo długo będziemy odbierać telefony od mieszkańców. Staramy się informować, że to już nie są nasze kontenery, ale zdajemy sobie sprawę, że ten problem będzie do nas zgłaszany - mówi Paulina Grzesiowska-Nowak, dyrektorka lubuskiego oddziału okręgowego PCK w Zielonej Górze.

- Mieszkańcy nie muszą wiedzieć o zmianach, więc to my informujemy nową firmę, że kontenery powinny być opróżnione. Mielśmy je przez wiele lat. Dostawialiśmy informacje o przepełnieniu albo zniszczeniu. Byliśmy wdzięczni za te wiadomości i staraliśmy się szybko reagować. Niestety. Mówię, niestety, bo dla nas to duża strata, którą musimy jakoś wypełnić innym działaniem, to już nie jest nasza działalność. Nie możemy się tym zajmować - wyjaśnia dyrektora oddziału PCK.

Od 1 listopada kontenery z logotypem PCK, nie są już w żaden sposób zawiadywane przez instytucję.

- Zbiórek odzieży jako takich nie prowadzimy - odpowiada Paulina Grzesiowska-Nowak, kiedy pytamy, czy można samemu dostarczać ubrania. - W naszej delegaturze w Gorzowie jest nieduże pomieszczenie, do którego można przynosić czystą, dobrą odzież dla osób w kryzysie bezdomności. Tam mamy przestrzeń, gdzie możemy to wsparcie realizować. Przyjmujemy wyłącznie czystą odzież w formie darowizny. To nie jest zbiórka. Przychodzi osoba w kryzysie bezdomności, potrzebuje kurtki i jeśli są, może sobie wybrać - odpowiada dyrektorka.

Do końca listopada nie powinno być w województwie lubuskim żadnych kontenerów ze znakiem PCK. Są sukcesywnie przemalowywane.

Hala sportowa wychodzi z ziemi. Budynki szkolne jak nowe

Leszek Kalinowski
Zielona Góra

Przy Zespole Szkół Mistrzostwa Sportowego pną się ku górze mury nowego obiektu. Uczniowie będą mogli z niego skorzystać od nowego roku szkolnego. Całkowity koszt inwestycji to ponad 9 mln zł.

Do nowej hali dojedziemy od ulicy Dzikiej. Przed obiektem powstanie parking na 15 miejsc. A sama hala? Znajdzie się w niej boisko wielofunkcyjne o powierzchni gry 20x40 merów. Hala zostanie połączona z budynkiem szkoły. Z zajęć będą mogły korzystać jednocześnie dwie klasy. Do dyspozycji uczniów pozostaną cztery szatnie, każda dla 14 osób. W nowej hali będą mogły się odbywać nie tylko zajęcia i wydarzenia sportowe, ale także różne uroczystości czy apele. Będzie mogła ona pomieścić 800 osób.

Już teraz nowy obiekt robi wrażenie. Zakończono prace rozbiórkowe i ziemne, wykonano fundamenty, a na placu budowy wznoszone są już słupy żelbetowe. Kolejny etap to murowanie ścian i montaż dachu.

- Co dwa tygodnie mamy spotkania, wszystko przebiega zgodnie z harmonogramem, więc jestem spokojna. Wierzę, że nowy rok szkolny rozpocznie z nową halą -



FOT. JAREK ZASACKI

Szkoła jest jedną z ośmiu placówek, które przechodzą termomodernizację. Miasto na ten cel pozyskało 40 mln zł z Krajowego Planu Odbudowy

mówi dyrektor szkoły dr Beata Joks-Skibińska.

O nową halę sportową szkoła zabiega od ośmiu lat. To kuźnia talentów. Wśród jej absolwentów nie brakuje olimpijczyków. Coraz więcej młodzieży chce uprawiać sport. Obecnie to ponad 600 młodych sportowców, w większości z dyscyplin halowych. A warunki lokalowe nie są najlepsze. Teraz, po oddaniu hali do użytku, wiele się zmieni.

Jak dodaje pani dyrektor, od trzech lat prowadzony jest tylko nabór do klas sporto-

wych. Klasy ogólnokształcące są wygaszane.

Dodajmy, że miasto otrzymało blisko 4 mln zł dofinansowania z budżetu państwa w ramach „Programu Olimpia - budowy przyszłych hal sportowych na 100-lecie pierwszych występów reprezentacji Polski na Igrzyskach Olimpijskich”.

W Zespole Szkół Mistrzostwa Sportowego trwa też termomodernizacja budynków, co pozwoli nie tylko na poprawę warunków nauki i pracy, ale przede wszystkim przynie-

sie duże oszczędności, jeśli chodzi o utrzymanie obiektów.

W obu obiektach ocieplone zostały ściany zewnętrzne i stropodachy, wymiana są okna i drzwi, rynny, instalacje odgromowe, grzejniki instalacji centralnego ogrzewania. Szkoła zyskała nową instalację elektryczną, panele fotowoltaiczne, ogólnie - nowy wygląd i wystrój.

Obecnie rachunki za prąd i ogrzewanie wahają się w zależności pory roku i pogody od 20 do 90 tys. zł miesięcznie. Dzięki poczynionej inwestycji opłaty będą niższe.

Awantura o zamek, przesunięte inwestycje i nagrody dla pracowników

Aleksandra Łuczyńska
Żary

Radni nie zgodzili się na zmiany w budżecie i Wioletniej Prognozie Finansowej, więc będą musieli spotkać się na kolejnej sesji zwołanej na czwartek. Nie obyło się jednak bez kłótni.

Kolejnej sesja już jutro. Podczas ostatniej padło sporo niewygodnych pytań pod adresem burmistrza. Chodziło głównie o przesunięcie na przyszły rok pracy nad planowanymi inwestycjami, dotyczy to m.in. remontów dróg. Była też burzliwa dyskusja dotycząca zamku, a dokładniej kosztorysu remontu zabytku, nagród dla pracowników czy kamienicy obywatelskiej.

- Należą nam się dokładne wyjaśnienia - uważa Magdalena Lenczyk. - Co z dokumentacją ulicy Drzymały, Słoneczną, czy

Cegielnianą? Od naczelnika Wydziału Infrastruktury dowiedziałam się, że inwestycje są wstrzymane. Dokumentacja jednej ulicy to 15-20 tys. zł, teraz okazuje się, że ważniejsze jest zabezpieczenie 300 tys. na kamienicę obywatelską.

- To nie jest dobra informacja dla mieszkańców Zatorza, którzy od lat czekają na te inwestycje. Prosiłiśmy ich o cierpliwość, żeby dali szansę nowej władzy. W 2026 roku może się okazać, że inwestycje znowu są przesunięte - mówił z Tomasz Chmielewski.

- Proszę uważnie czytać materiały na sesję - zganiła Edyta Gajda, burmistrz Żar. - To są inwestycje rozłożone na dwa lata, nie zdążymy w tym roku, ale one będą realizowane.

Zamek najważniejszy

Jak wyjaśnił lakonicznie Rafał Pawlaczek, naczelnik Wydziału Infrastruktury Technicz-



FOT. TOMASZ CZECHIZARY z DRONA

nej, musi się pochylić nad sprawą remontu zamku.

- Adaptacja obiektu budzi wiele wątpliwości i pytań. Są zabezpieczone środki w naszym budżecie na ten rok, tak aby po otrzymaniu zaliczki na projekt w przyszłym roku te środki

będą zrefundowane. Jest to w dobrym interesie, jeśli chodzi o dbanie o finanse gminy - wyjaśniła Angelika Sznabel, wiceburmistrz. - Zabezpieczyliśmy środki, jeśli chodzi o ochronę zamku, zostanie zakupiona kserokopiarka za prawie 25 tys. zł.

Zastanawiamy się wspólnie - ja, pani burmistrz, skarbnik, sekretarz, kancelaria prawna, nad prawidłowością realizowanego projektu. Jeśli chodzi o aktualizację kosztorysu tutaj nie podam tych kwot, działania są realizowane zgodnie z harmonogramem.

Prawie 50 osób pracuje nad projektem

Jak można realizować zadanie nie znając aktualnego kosztorysu? - dopytywali radni proponując wprowadzenie inwestora zastępczego, co odciążałoby pracowników WIK.

- Inwestycje nie idą zgodnie z programem, są poważne opóźnienia. Jeśli pracownicy WIK są oddelegowani do pracy nad remontem zamku, czy to nie wpłynie na realizację innych zadań - komentował Robert Kaszubski, przewodniczący rady miasta.

- Nie powiedziałam, że nie znam, nie podam tych kwot. Aby nie było wątpliwości, podam to

Ile to ma kosztować?

Miasto na realizację projektu zdobyło 34 mln zł ze środków zewnętrznych. Na początku 2024 roku koszty remontu były szacowane na 68 mln zł. Jak informuje A. Sznabel trwa aktualizacja kosztów i wymaga ona analizy. Obecnie jest to kwota 73 mln zł. Miasto przejęło zamek na początku 2020 roku, radni dziś wytykają sobie, kto i dla czego był w poprzedniej kadencji za podjęciem takiej decyzji.

Zadłużenie miasta zmalało, ale kwota nadal jest ogromna

Jarosław Miłkowski
Gorzów | Zielona Góra

Na koniec września Gorzów był zadłużony na 394,4 mln zł. W trzy miesiące dług przypadający na każdego mieszkańca zmalał o 25 zł, ale i tak wynosi prawie 3,8 tys. zł.

Magistrat podał właśnie stan zadłużenia miasta na koniec trzeciego kwartału tego roku. W ciągu trzech miesięcy dług zmalał o 2 601 711,08 zł. Na koniec pierwszego półrocza dług miasta wynosił bowiem 396 994 665,65 zł.

Spłacono część jednego z dwóch kredytów w Europejskim Banku Inwestycyjnym. Aktualnie zadłużenie w jednym z kredytów wynosi 194,70 mln zł (to właśnie on zmalał o 2,6 mln zł). Jeśli chodzi o drugi kredyt w EBI, to wciąż do spłaty jest 156,53 mln zł. Dodajmy, że miasto ma też do oddania 43,17 mln zł pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego. Wszystkie zobowiązania są wzięte na finansowanie planowanego deficytu miasta.

Jeśli chodzi o poręczenia, to na koniec września miasto nie miało ani jednego. Gdy za trzy miesiące opublikowane zostaną kolejne dane, powinna w nich się znaleźć kwota kredytu, jaką prezydent Jacek Wójcicki poręczył żużlowej Stali Gorzów.

Jak sobie wyobrazić skalę zadłużenia miasta? Na koniec



Na statystycznego gorzowianina – zameldowanych na stałe jest w mieście prawie 104 tys. osób – przypada 3 795 zł długu miejskiego

pierwszego półrocza Gorzów liczył sobie 103 926 mieszkańców ze stałym meldunkiem. Jeśli więc łączną kwotę podzielimy przez liczbę gorzowian, wychodzi, że na każdego mieszkańca przypada średnio 3 795 zł długu.

W niewielkim stopniu pocieszające może być to, że zmalał o 25 zł w przeliczeniu na mieszkańca. Tempo spadku zadłużenia w perspektywie całego miasta wynosiło natomiast 28,4 tys. zł w ciągu dnia.

Przypomnijmy, że podczas kwietniowej sesji radni miejscy zgodzili się bowiem na to, by magistrat wzięł o w Banku Gospodarstwa Krajowego 30,175 mln zł „pożyczki wspierającej zieloną transformację miast”. Na razie miasto wzięło niewielką kwotę, bo z dokumentu wynika, że ma do spłaty 50 742,27 zł.

Tegoroczna uchwała budżetowa przewiduje, że na koniec grudnia zobowiązania mają wynieść prawie 419,36 mln zł. Jeśli tak będzie, to przy dochodach Gorzowa,

które mają wynieść 1,128 mld zł, zadłużenie w relacji do nich wyniesie 37,1 proc.

Jeśli jednak porównać długi obu lubuskich stolic, to gorzowanie nie mają powodów do zmartwień. Zielona Góra na koniec września tego roku miała dług aż 774 mln zł. Jego udział w dochodach to 49 proc. Pod koniec września zielonogórcy radni zgodzili się na wzięcie 136 mln zł pożyczki. Za jeszcze większym zadłużeniem miasta opowiedziało się osiemnastu radnych.

Koroner poszukiwany. Musi być gotowy o każdej porze dnia i nocy

Magdalena Marszałek
Gorzów

Z końcem roku wygasa umowa z dotychczasowym lekarzem pełniącym tę funkcję, a ogłoszony właśnie przetarg ma wyłonić następcę.

Znalezienie lekarza, który podejmie się roli kornera od lat stanowi problem wielu samorządów, a w wielu z nich taka instytucja w ogóle nie działa. Również w Gorzowie bywało już, że miasto przez wiele tygodni, a nawet miesięcy poszukiwało specjalisty gotowego podpisać umowę.

Jest to praca ważna, ale także trudna, ponieważ wymaga dyspozycyjności, konkretnych umiejętności oraz odpowiedzialności. Nie każdy lekarz może sobie pozwolić na takie zobowiązanie, zwłaszcza przy prowadzeniu własnej praktyki. Do tego dochodzi aspekt psychiczny. Koroner ma kontakt z ludzkim dramatem częściej niż większość lekarzy, a to wymaga ogromnej odporności i profesjonalizmu – tłumaczy urzędnicy z magistratu.

Tymczasem bez kornera nie da się funkcjonować. Jest odpowiedzialny za ustalanie przyczyny śmierci oraz wystawianie kart zgonu w sytuacjach, gdy nie można ustalić lekarza podstawowej opieki zdrowotnej lub gdy lekarz prowadzący odmówi stwierdzenia zgonu. To on stwierdza zgon w przypadkach nagłych, niejasnych, a często

także dramatycznych – gdy człowiek umiera na ulicy, w tramwaju albo gdy ciało zostaje odnalezione w parku czy opuszczonym budynku i nie wiadomo, kim jest zmarły.

Pełna dyspozycyjność kornera oznacza w praktyce to, że może zostać wezwany zarówno w środku nocy, jak i podczas świątecznego obiadu.

Chodzi o zapewnienie całodobowej gotowości do wykonywania obowiązków, także w weekendy i święta. Lekarz pełniący dyżur musi odebrać telefon od policji lub straży miejskiej, a następnie szybko dotrzeć na miejsce, aby dokonać oględzin zwłok – wyjaśniają urzędnicy.

Każdy z takich przypadków wymaga osobistego przyjazdu, kontaktu ze służbami i wypełnienia niezbędnych dokumentów. Miasto zapłaci wyłącznie za faktycznie wykonane usługi, a rozliczenie nastąpi po każdym miesiącu na podstawie liczby stwierdzonych zgonów i wystawionych kart.

Kto może zostać koronerem?

Tego typu usługi świadczyć mogą na przykład placówki medyczne. Mogą to być również sami lekarze posiadający prawo wykonywania zawodu na terenie kraju i prowadzący działalność gospodarczą. Oferty chętnych do zostania miejskim koronerem są przyjmowane do połowy listopada.

REKLAMA

0011425772



Aktywna jesień życia

W programie:

- wykłady najlepszych ekspertów
- inspirujące rozmowy o zdrowiu i aktywności
- sprawdzone sposoby na zdrową, szczęśliwą i aktywną jesień życia

Zarejestruj się na:
www.gazetalubuska.pl/forumgorzow

Udział w Forum Seniora jest bezpłatny, ale wymaga wcześniejszej rejestracji. Liczba miejsc ograniczona!

jesień 2025

13 listopada
Filharmonia Gorzowska
ul. Dziewięciu Muz 10,
Gorzów Wielkopolski
godz. 10:00

FORUM seniora

ORGANIZATOR **GAZETA LUBUSKA**

PARTNER GŁÓWNY

PARTNER LOKALIZACYJNY

FILHARMONIA
GORZOWSKA

Lubuskie
Warte zachodu

PARTNERZY:

Urząd Statystyczny
w Zielonej Górze

Provident

Jedno Serce

ALAB laboratoria

USŁUGI OPIEKUNCZE
PRESTIZ

resetroom

magic love
candle

MOK
MIĘSKIE OPADY KOMINALNE
RENOW WIELKOPOLSKIE

SONIDO
Aparaty Słuchowe
Rok założenia 1994

Zaduszki gorzowskie: czas zadumy nad ludźmi kultury, którzy już odeszli

Jarosław Miłkowski
Gorzów

W poniedziałek w Teatrze Osterwy odbyła się dziesiąta edycja wydarzenia. Tym razem wspomniano osoby związane z kulturą.

- Wspominamy aktorów, artystów, fotografików, malarzy, literatów, twórców kultury. Nasze miasto stało kulturą bardzo dobrze. I jest pod tym względem coraz lepiej - mówiła nam Izabela Wojciechowska, która po śmierci matki, wieloletniej radnej Grażyny Wojciechowskiej, kontynuuje Zaduszki Gorzowskie, czyli doroczne spotkanie, na którym wspomniani są znani mieszkańcy.

2025 to w północnej stolicy województwa to ROK Kultury. W teatrze wspomniano m.in. Władysława Staryszak, Jadwigę Kowaleczko, Elżbietę Kuczyńską, Zbigniewa Sejwę, Leszka Bończuka, Zenona Kmiecika i wiele innych osób związanych z kulturą.

- Każda ze wspomnianych dzisiaj osób była ważna dla miasta. Każda wniosła jakąś część w nasze życie - mówiła wiceprezydent Małgorzata Domagała.

- Pierwszą edycję zorganizowano w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej, a kolejne już tu, w Teatrze Osterwy - mówił nam Tomasz Pluta, dyrektor II LO. Do tej pory wspomniano m.in. Kresowiaków, poetów, pionierów miasta czy radnych.



Galerię zdjęć z Zaduszek Gorzowskich, które w dużej mierze przygotowało II LO, znajdziecie na gazetalubuska.pl

Sala na WF będzie jak nowa, ale bez koszy i bramek

Jarosław Miłkowski
Gorzów

Czy w odremontowanej hali sportowej Elektryka „bramki” do piłki ręcznej będą z taśmami na ścianie? Przy okazji remontu nie przewidziano zakupu nowego osprzętu do gier zespołowych.

- Nie wiem, czy tu będzie boisko do gry w siatkówkę, bo na razie nie widzę otworów, w które wkładałoby się słupki podtrzymujące siatkę. Oby nie była ona mocowana do ścian - mówi nam Stanisław Jodko, dyrektor Zespołu Szkół Elektrycznych.

- Mam również nadzieję, że bramek do piłki ręcznej nie trzeba będzie wytyczać taśmą na ścianie. Poza tym przydałyby się też składane kosze do koszykówki. W Centrum Edukacji Zawodowej i Biznesu wystarczy nacisnąć przycisk i one się składają - dodaje. Stojmy z nim w remontowanej właśnie sali gimnastycznej szkoły. Przez lata była to sala Zespołu Szkół Mechanicznych, który sąsiadował z ZSE. Gdy jednak Mechanik stał się częścią CEZiB-u, sala stała się już do Elektryka, w której uczy się 1,2 tys. osób.

Co do remontu sali, zastrzeżenia mają nauczyciele wychowania fizycznego. Podzielili się nimi z Romanem Sondejem, radnym Prawa i Sprawiedliwości, a ten w ostatnich dniach



Wszystkie zaplanowane prace remontowe na sali gimnastycznej mają się zakończyć 10 grudnia

października wystosował interpelację do władz miasta.

- Z przekazanych przez nauczycieli informacji wynika, że (...) nie przewidziano zakupu podstawowego wyposażenia sportowego, niezbędnego do pełnego i bezpiecznego użytkowania obiektu. W ramach inwestycji nie uwzględniono zakupu koszy do koszykówki. Bramki do piłki ręcznej mają zostać przekazane przez wykonawcę z własnej inicjatywy. Zestaw do siatkówki nie został potwierdzony w dokumentacji - wylicza radny Son-

dej. Zwraca przy tym uwagę, że koszt zakupu koszy do koszykówki to około 28 tys. zł. - Stanowi to niewielki ułamek wartości całej inwestycji, a ma kluczowe znaczenie dla pełnej funkcjonalności hali - pisze w interpelacji radny PiS-u.

Za remont odpowiadają Gorzowskie Inwestycje Miejskie. Wyłoniły one wykonawcę, który zaoferował prace za 916,9 tys. zł.

- Inwestycja nie obejmowała zakupu sprzętu sportowego. Dokumentacja projektowa dotyczyła bowiem tylko moderni-

zacji budynku i jego stałego wyposażenia. Piłki, materace czy przybory gimnastyczne to oddzielna kategoria wydatków szkoły. Nie mogą one być finansowane w ramach tej inwestycji - mówi nam Wiesław Ciepiela, rzecznik urzędu miasta. Dodaje przy tym, że remont jest robiony w większym zakresie niż pierwotnie planowano. Dzięki pieniądзом pozyskanym z ministerstwa sportu oraz z urzędu marszałkowskiego zrobiona będzie nie tylko podłoga. W wykazie prac do wykonania (część już zrobiono) jest też wymiana okien, drzwi, instalacji, głośników oraz roboty malarskie.

Te ostatnie nie są jednak perfekcyjne. Gdy wczoraj byliśmy w remontowanej sali, widzieliśmy, że wyszpachlowano mniej niż połowę wysokości ścian, ale pomalowano już całość.

Remont sali ma potrwać do 10 grudnia. Po zakończeniu robót możliwe będzie jego doposażenie.

- Kilka dni temu dyrektor Elektryka zwrócił się do wydziału edukacji z prośbą o przyznanie dodatkowych środków na stałą infrastrukturę sportową: bramki, zestawy do koszykówki, drabinki i słupki do siatkówki. Ta potrzeba może być jednak uwzględniona przy planowaniu budżetu na przyszły rok. Doposażenie będzie odbywało się sukcesywnie - mówi rzecznik magistratu.

Nowe mundury, remonty remiz i wymiana wysłużonego wyposażenia

Magdalena Marszałek
Lubuskie

Strażacy ochotnicy z północy województwa otrzymają finansowe wsparcie od samorządu województwa. Choć kwoty nie są duże, to dla lokalnych jednostek stanowią realną pomoc.

Umowy z przedstawicielami gmin zostały już podpisane. Łącznie prgan nadrzędny przeznaczył na ten cel 300 tys. zł. Pieniądze trafią do kilkunastu jednostek ochotniczej straży pożarnej z ośmiu gmin.

- Wspieramy ich działalność, bo wiemy, jak ogromną rolę odgrywają w lokalnych społecznościach. Zapewniam, że w przyszłym roku to wsparcie będzie kontynuowane. Przed nami nowe wyzwania związane między innymi z obroną ludności cywilnej, dlatego musimy inwestować w ludzi i sprzęt - mówi

marszałek Sebastian Ciemnochołowski.

Nie tylko od gaszenia

Tylko w ubiegłym roku lubuscy strażacy wyjeżdżali do ponad 15 tys. zdarzeń. To prawie tyśiąc więcej niż rok wcześniej. Jednak nie do pożarów byli wzywani najczęściej. Przeważającą większość interwencji stanowiły zdarzenia, które nie miały związku z ogniem. W wielu z tych akcji udział brali właśnie ochotnicy, którzy często jako pierwsi docierają na miejsce.

- W naszej gminie jest w sumie dziewięć jednostek ochotniczej straży pożarnej, a dwie są w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym. Ponad dwieście wyjazdów w roku mamy poza teren gminy, a to jest bardzo dużo. Zabezpieczamy między innymi pobliską drogę ekspresową oraz wspomagamy gorzowskich strażaków - mówi Paweł Tymśzan, wójt gminy Deszczno.



OSP często docierają na miejsce jako pierwsze i od jakości ich wyposażenia zależy bezpieczeństwo wielu z nas

Niektóre jednostki o nowe wyposażenie często muszą prosić lokalne samorządy, robić zbiórki lub składać się na nie z własnej kieszeni. Dzięki takiemu wsparciu mogą kupić specjalistyczny sprzęt, akcesoria czy umundurowanie. Tym razem

najwięcej pieniędzy, bo 30 tys. zł, trafi do Cybinki, gdzie planowany jest remont pomieszczeń garażowych w remizie.

- Wymienimy nawierzchnię na nowoczesną, odporną na obciążenia i działanie środków chemicznych. Będzie wykonana

w nowszej technologii, a więc trwalsza i łatwiejsza w utrzymaniu - podkreśla Jarosław Klimczak, naczelnik OSP Cybinka.

Witnica otrzyma natomiast 20 tys. zł, które zostaną przeznaczone na konkretne potrzeby dwóch lokalnych jednostek.

- Pieniądze trafią bezpośrednio do strażaków ochotników z Kamienia Wielkiego i Nowin Wielkich. Te środki pozwolą na zakup nowego umundurowania bojowego i sprzętu, co bezpośrednio przełoży się na bezpieczeństwo podczas akcji. Teraz nasi druhowie będą mogli działać jeszcze skuteczniej - mówi burmistrz Agnieszka Chudziak.

Kupią fantomy i mundury bojowe

W gminie Dobiegniew za 20 tys. zł jednostki z Mierzęcina i Słowina kupią nowe mundury bojowe i sprzęt ratowniczy. Z kolei Ochotnicza Straż Po-

żarna w Krasowcu w gminie Deszczno dzięki 10 tys. zł będzie mogła zakupić nowoczesnego manekina do ćwiczeń z pierwszej pomocy. Tyle samo dostaną strażacy z jednostki w Janczewie w gminie Santok.

Gdzie jeszcze trafią środki?

Gmina Drezdenko - 10 tysięcy złotych na dofinansowanie zakupu środków ochrony indywidualnej dla strażaków z jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej Stare Bielice.

Gmina Krzeszyce - 10 tys. zł na dofinansowanie zakupu wyposażenia oraz ubrań specjalnych dla druhow z Kołczyna.

Gmina Lubiszyn - 10 tys. zł na dofinansowanie zakupu sprzętu ratowniczo-gaśniczego dla jednostki w Lubnie.

Gmina Stare Kurowo - 10 tys. zł na dofinansowanie zakupu ubrania specjalnego dla OSP w Przynotecku.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

PRZESTĘPCZOŚĆ

Dożywocie utrzymane

Sąd Apelacyjny w Warszawie utrzymał w mocy karę dożywotniego więzienia w systemie terapeutycznym dla Doriana S. za gwałt i zabójstwo 25-letniej kobiety w centrum Warszawy. Wyrok jest prawomocny.

Do zbrodni doszło 25 lutego 2024 roku. Nagą i nieprzytomną kobietę w bramie posesji przy ul. Żurawiej w Warszawie znalazł dozorca, który wezwał pogotowie i policję. Obywatelka Białorusi w stanie krytycznym trafiła do szpitala - zmarła 1 marca.

Sprawcę policja zatrzymała jeszcze w dniu napadnięcia. Okazał się nim 23-letni wówczas Dorian S.

Nieprawomocne rozstrzygnięcie w tej sprawie zapadło 17 stycznia. Sąd I instancji skazał Doriana S. na dożywocie w systemie terapeutycznym. Oprócz dożywocia nakazał mu też zapłatę 200 tys. zł zadośćuczynienia dla chłopa kobiety. Apelację od tego wyroku złożyli obrońcy mężczyzny. Sąd Apelacyjny w Warszawie utrzymał wyrok w mocy.

KULTURA

Zmarł kompozytor Jerzy Derfel



FOT. FACEBOOK / JOANNA TRZEPIECIŃSKA

Jerzy Derfel miał 84 lata. O jego śmierci poinformowała aktorka Joanna Trzepiecińska. Piosenki jego autorstwa wykonywali m.in. Wojciech Młynarski i Irena Santor. To on skomponował muzykę m.in. do filmów „Miś”, „Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz”, serialu „Droga” i musicalu „Boso, ale w ostrogach”.

PRZESTĘPCZOŚĆ

Oszustwo na pracownika banku

Funkcjonariusze policji zatrzymali 57-latkę podejrzaną o współudział w oszustwie „na pracownika banku”. Mężczyzna został ujęty na gorącym uczynku, tuż po odebraniu od mieszkańca Grudziądza 100 tysięcy złotych. Zatrzymany usłyszał zarzuty i decyzją sądu został aresztowany na 3 miesiące. Za oszustwo grozi mu nawet 8 lat więzienia.

65-letni mieszkaniec Grudziądza odebrał telefon od mężczyzny podającego się za pracownika banku. Fałszywy „bankowiec” przekonał go, że bierze udział w tajnej akcji przeciw przestępcom. Na szczęście senior w porę zorientował się, że to oszustwo i powiadomił policję - podaje KWP w Bydgoszczy w swoim komunikacie w serwisie X.

ZDROWIE

Posel klubu Koalicji Obywatelskiej Paweł Bliźniuk poinformował w mediach społecznościowych, że walczy z nowotworem. „Mam nowotwór. I walczę. Z wiarą, że wczesna diagnoza i szybkie działanie mają sens” - napisał na Facebooku Bliźniuk. Poseł wskazał, że chce przypomnieć innym o potrzebie przeprowadzania badań profilaktycznych, które są tak ważne, a często pomijane czy lekceważone.

”

Choroba przyszła niespodziewanie i przypomniała mi, jak kruche, ale też jak bezcenne jest zdrowie. Mam nowotwór

Paweł Bliźniuk, poseł KO

Zbigniew Ziobro zamierza walczyć o immunitet

oprac. Anna Nagel
Warszawa

W czwartek sejmowa komisja regulaminowa i spraw poselskich ma rozpatrzyć wniosek o uchylenie immunitetu i tymczasowe aresztowanie byłego szefa MS, posła PiS Zbigniewa Ziobry.

Premier Donald Tusk na początku wtorkowych obrad Rady Ministrów powiedział, że musi odnieść się do „sytuacji, która bulwersuje całą polską opinię publiczną, czyli gdzie jest były minister sprawiedliwości pan Ziobro i czy wróci do kraju”.

- Najchętniej zwróciłbym się bezpośrednio do pana ministra: jestem przekonany, że nie chce pan przejść do historii jako „fujara” czy „miększon” i stawia się pan przed niezależnym wyrokiem sprawiedliwości w Polsce - powiedział szef rządu.

Jak dodał, zarzuty pod adresem Zbigniewa Ziobry są poważne. - Jedyną metodą, aby wytłumaczyć się z tych zarzutów, jest postępowanie zgodne z prawem, zgodne z przepisami, tak aby zatriumfowało prawo i sprawiedliwość w Polsce. I to jest jedyna droga, jedyna metoda - podkreślił Donald Tusk. Zauważył, że ucieczka czy szukanie azylu np. w Budapeszcie stawiałoby Ziobrę w bardzo złym świetle.

Tusk wyraził nadzieję, że „nie długo się tu w Polsce zobaczymy” z Ziobrą. - Jak sam pan



FOT. ADAM JANKOWSKI

Zbigniew Ziobro przebywa na Węgrzech, gdzie ostatnio spotkał się z premierem tego kraju Viktorom Orbanem

mawiał: uczciwi nie mają się czego bać. A naszym zadaniem jest, i z tego zadania się wywiązujemy, aby każdy, niezależnie od skali tych domniemyanych przestępstw, niezależnie od zarzutów, jakie sformułowała prokuratura, że każdy może liczyć na sprawiedliwy proces i uczciwe stosowanie przepisów - powiedział premier.

Ziobro: Wniosek prawnie nieskuteczny

Posel PiS Zbigniew Ziobro uważa, że wniosek o uchylenie mu immunitetu został podpisany przez niewłaściwą osobę,

przez co jest prawnie nieskuteczny i nie powinien być rozpatrywany.

We wtorek we wpisie na platformie X Ziobro podkreślił, że „wniosek Prokuratora Krajowego o uchyleniu mu immunitetu podpisała inna osoba, a minister Żurek, wysyłając pismo do Sejmu, poświadczyl nieprawdę”. „Złożyłem zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Żurka, a także przez prok. Piotra Woźniaka, który podpisał nie swój dokument. Taki wniosek jest nieskuteczny na mocy prawa i nie powinien być rozpatry-

wany” - ocenił były minister sprawiedliwości.

Zamieścił też na X zawiadomienie, które on i inny poseł PiS, Marcin Warchoń, złożyli w imieniu klubu PiS do prokuratury. W zawiadomieniu obaj podnoszą, że skierowany do Sejmu wniosek o uchylenie immunitetu oraz tymczasowe zatrzymanie sugeruje, iż wnioskodawcą jest I zastępca prokuratora generalnego, prokurator krajowy, tymczasem pod wnioskiem podpisany jest Piotr Woźniak - prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga.

Jarosław Kaczyński pytany przez dziennikarzy o wniosek w sprawie uchylenia immunitetu Ziobrze i jego tymczasowego aresztowania, odpowiedział, że zarzuty kierowane pod adresem b. ministra sprawiedliwości „nie mają nic wspólnego z prawem karnym”. Według prezesa PiS ktoś, kto żąda aresztowania „bardzo ciężko chorego człowieka, któremu zagraża po prostu śmierć, żąda jego uwięzienia, sam jest przestępcą”.

Pytany, czy Ziobro, który prawdopodobnie nadal przebywa na Węgrzech, powinien wrócić do Polski, odparł pytającego: „Po to, żeby go w istocie zamordowano”?

Kaczyński podkreślił, że nie wie, gdzie obecnie przebywa Ziobro i zaznaczył, że każdy „ma prawo bronić swojego życia”. - W tym wypadku chodzi o życie - dodał.

PAP

„Odważ się, to też jest siła”. Prezydent Karol Nawrocki z gwiazdami sportu zachęca do badań profilaktycznych

Marcin Koziestański
Warszawa

Prezydent Karol Nawrocki dołączył do akcji Movember, wspierając Roberta Lewandowskiego i znanych sportowców w promowaniu profilaktyki raka prostaty i jąder.

Na Instagramie Roberta Lewandowskiego pojawił się krótki film, w którym obok piłkarza występują również inne znane postaci ze świata sportu i show-

-biznesu. W nagraniu wzięli udział m.in. Bartosz Zmarzlik, Bartosz Kurek, Robert Makłowicz, Tomasz Fornal, Piotr Małachowski, Borys Szyk oraz Jakub Błaszczykowski. Do akcji dołączył także prezydent Karol Nawrocki.

Lewandowski zapuścił wąsa - to gest wsparcia dla akcji Movember, której nazwa łączy angielskie słowa moustache (wąsy) i November (listopad). To coroczna, międzynarodowa kampania mająca na celu

zwiększenie świadomości dotyczącej zdrowia mężczyzn, ze szczególnym uwzględnieniem profilaktyki raka prostaty i jąder.

- W sporcie uczymy się walczyć, dbać o ciało, o formę, ale prawdziwa siła to też troska o zdrowie, o siebie i o innych. Listopad to miesiąc świadomości raka prostaty i jąder - mówi na nagraniu Lewandowski. Badania trwają kilka minut, a mogą uratować życie. Zrób to dla siebie.

W akcji wzięli udział sportowcy, aktorzy i Karol Nawrocki. Film jest częścią kampanii społecznej, w której znani Polacy zachęcają do badań i dbania o zdrowie.

- Chwila odwagi może dać ci całe życie - podkreśla żużlowiec Bartosz Zmarzlik. - Nie musisz być niezniszczalny, wystarczy, że będziesz odpowiedzialny - mówi siatkarz Bartosz Kurek. Na koniec materiału prezydent Nawrocki podsumowuje: Odważ się. To też jest siła!

Iskrzy na linii USA – Wenezuela. Jak Trump usunie Maduro?

Grzegorz Kuczyński
Waszyngton

Donald Trump oświadczył, że „nie sądzi” i „wątpi”, aby USA rozpoczęły interwencję wojskową w Wenezueli. Jednocześnie wyraził przekonanie, że dni reżimu Nicolasa Maduro są policzone.

Od kilku miesięcy amerykańskie dowództwo gromadzi siły zbrojne u wybrzeży Wenezueli i przeprowadziło już serię ataków na statki, które prawdopodobnie zajmowały się przemytem narkotyków. Od początku września Stany Zjednoczone zatopiły kilkanaście statków podejrzanych o przemyt narkotyków, zabijając co najmniej 57 osób.

W zeszłym tygodniu kilka mediów opublikowało informacje o gotowości USA do przeprowadzenia pełnych ataków, a zwieńczeniem tej serii było śledztwo agencji Reuters dotyczące przygotowań do wojny na pełną skalę.



Obecnie około 10 tysięcy żołnierzy amerykańskich stacjonuje w bazach rozmieszczonych w rejonie Karaibów oraz na pokładach okrętów wojennych USA w tym rejonie

Rozbudowa potencjału militarnego USA na Karaibach nie musi oznaczać, że działania wojskowe są nieuniknione. Równie dobrze może to być operacja wywierania presji psychologicznej na Maduro, który w międzyczasie zwrócił się o pomoc do Rosji,

Chin i Iranu, ale nie otrzymał wyraźnych gwarancji wsparcia.

Operacja w Wenezueli: 3 scenariusze

Większość analityków zgadza się, że gdyby wojsko USA podjęło działania na terytorium Wene-

zueli, odbyłoby się to według jednego z trzech możliwych scenariuszy. Pierwszy to ograniczony atak rakietowy lub dronowy na cele wojskowe podejrzane o udział w handlu narkotykami. Drugi to misja polegająca na schwytaniu Maduro i/lub in-

nych ważnych urzędników. Trzeci, uważany za mało prawdopodobny, to pełna inwazja podobna do operacji z 1989 r. w Panamie, która doprowadziła do obalenia dyktatora Manuela Noriegi.

Opcję ograniczonych nalołów uważa się za najbardziej prawdopodobną. Sądząc z działań USA, wysoko stoją akcje scenariusza, w którym Maduro ucieka lub zostaje schwytany. Opcja wielkiej lądowej inwazji jest mało prawdopodobna, podobnie jak scenariusz deeskalacji i przejścia do negocjacji.

Jak silna jest armia Wenezueli?

„Financial Times” szczegółowo zbadał dzisiejszy stan wenezuelskiej armii. Większość ekspertów uważa, że jest ona w opłakanym stanie. Po fali dezercji i dziesięcioleciach skupiania się na wewnętrznych sporach, a nie na obronie narodowej, siły zbrojne są dalekie od gotowości do poważnego konfliktu.

Armia Wenezueli liczy około 120 tysięcy żołnierzy, Maduro groził, że w razie potrzeby będzie w stanie zmobilizować 4 miliony ludzi, ale eksperci „FT” uważają, że trudno mu będzie zebrać nawet 70 tysięcy żołnierzy czynnej armii. Opozycjoniści mówią o 40-50 tysiącach. Przedstawiciele opozycji szacują też, że milicje mogą liczyć na około 40 000 wyszkolonych i uzbrojonych bojowników.

Trump wystraszy Maduro?

Do wybrzeży Wenezueli wysłano już amerykański okręt transportowy Ocean Trader. Jest on w stanie dostarczyć na miejsce operacji helikoptery Night Bird, które były wcześniej wykorzystywane do operacji w Somalii i Pakistanie, w tym do zabicia Osamy bin Ladena. Wydawałoby się, że w tej sytuacji Maduro powinien szukać ratunku poza stolicą, ale przynajmniej eksperci „FT” są przekonani, że tam nie zapewni mu się nawet minimalnego bezpieczeństwa. ©©

Polacy ukradli artefakt z wykopalisk

Adam Kielar
Delfy

Dwóch polskich turystów zostało aresztowanych po tym, jak mieli napaść na ochroniarza i próbować ukraść artefakt z wykopalisk na terenie ruin starożytnego greckiego miasta Delfy.

Wszystko zdarzyło się w sobotę, 1 listopada, na jednym z wykopalisk archeologicznych na terenie starożytnego miasta Delfy w Grecji.

Dwóch mężczyzn z Polski, 42-latek i 31-latek dostali się tam, omijając bramkę biletową i odmawiając kontroli toreb.

Jak relacjonuje portal iefemerida.gr, jedna z kobiet zajmujących się ochroną obiektu przez moment zauważyła „przypominający kamienny przedmiot” w torbie młodszego z mężczyzn.

Według doniesień wówczas starszy z Polaków zaatakował ochroniarza, po czym obaj uciekli wynajętym, białym samochodem.

Policja od razu rozpoczęła poszukiwania, podejrzani szybko zostali złapani. Nie znaleziono przy nich kamiennego artefaktu, władze podejrze-



Dwóch Polaków zostało aresztowanych za kradzież artefaktu

wają, że został on wyrzucony w czasie pościgu.

Z kolei portal Greek City Times podaje, że - według nieoficjalnych doniesień świadków - dwaj mężczyźni byli pod wpływem alkoholu i „szukali przygód”.

Greckie media podają, że dwaj Polacy odpowiedzieli na kradzież dziedzictwa kulturowego, napaść na funkcjonariusza i nielegalne wejście na teren obszaru archeologicznego.

Rosja chwali się okrętem podwodnym uzbrojonym w torpedy o napędzie atomowym

Grzegorz Kuczyński
Siewierodwińsk

W weekend w Siewierodwińsku zwodowano okręt podwodny Chabarowski. Ma on przenosić potężne torpedy - uzbrojone w głowice jądrowe i napędzane przez reaktor jądrowy c.

- Dzisiejszy dzień jest dla nas ważnym wydarzeniem - w renowowanej stoczni Sewmasz zwodowano ciężki krążownik rakietowy o napędzie atomowym Chabarowski - powiedział minister obrony Andriej Biełousow. Chwilę wcześniej dowódca rosyjskiej marynarki wojennej admirał Aleksandr Moisiejew rozbił tradycyjną butelkę szampana o kadłub okrętu podwodnego.

Ministerstwo obrony potwierdza na Telegramie, że nowy okręt podwodny będzie wyposażony w zrobotyzowane systemy uzbrojenia „do różnych celów”. Przede wszystkim chodzi oczywiście o Posejdon.

Na razie zdjęcia opublikowane z ceremonii pokazują tylko tylną część okrętu. Pod względem konstrukcji rufy kadłuba wygląda podobnie do okrętów podwodnych z pociskami balistycznymi klasy Bo-



Na dostępnych zdjęciach nie widać okrętu Chabarowski w całej okazałości, a jedynie tylną jego część

rej-A, które zostały zwodowane w tej samej hali stoczniowej. System pompowo-odrzurowy, wyposażony w coś, co wygląda na śrubę napędową w tunelu, był częściowo zakryty.

Przed sobotnią prezentacją niewiele wiadomo było o nowym okręcie podwodnym. Budowa rozpoczęła się w lipcu 2014 r., na długo przed ogłoszeniem przez Władimira Putina w 2018 r., że jego inżynierowie opracowują napędzany energią jądrową, uzbrojony w broń jądrową bezałogowy pojazd robotyczny drugiego uderzenia,

który ma przemierzać Atlantyk lub Pacyfik, aby uderzać w cele przybrzeżne w Stanach Zjednoczonych.

Rosyjska marynarka wojenna klasyfikuje Chabarowski jako „ciężki krążownik rakietowy” - w rzeczywistości jest to zupełnie nowa klasa okrętów podwodnych, jakiej świat jeszcze nie widział. Zamiast pocisków manewrujących lub balistycznych Chabarowski będzie uzbrojony w napędzane energią jądrową megatorpedy dalekiego zasięgu. Czyli słynne Posejdony.

To broń, jakiej nie widziano w żadnym dotychczasowym wyścigu zbrojeń. Ma kształt gigantycznej torpedy, jest napędzana energią jądrową, wyposażona w głowice jądrowe i może rzekomo zanurzyć się na duże głębokości, osiągając zasięg międzykontynentalny. Produkcja testowych wersji podwodnych dronów Posejdon trwa od lat. Broń ta posiada mały reaktor jądrowy i rzekomo będzie wyposażona w megatonową głowicę termojądrową.

W ubiegłym tygodniu Putin poinformował o pomyślnym zakończeniu testów Posejdon, w tym uruchomieniu reaktora. Test prawdopodobnie odbył się na Morzu Karskim, na wschód od archipelagu Nowa Ziemia w Arktyce.

Minister obrony Biełousow podkreślił, że okręt podwodny Chabarowski „musi jeszcze przejść serię prób morskich”. W ostatnich latach okręty podwodne z napędem atomowym były testowane przez co najmniej rok, zanim zostały przekazane marynarce wojennej. Budowa drugiego okrętu tej klasy, który zostanie nazwany Uljanowski, rozpoczęła się w 2017 roku. Nie podano informacji na temat terminu wodowania tej jednostki.

strona ZDROWIA

stronazdrowia.pl

W NUMERZE:

Jak zdobyć „jedynekę” w sanatorium na NFZ?

Pobyt w najlepszym nawet sanatorium może być całkiem zmarnowany, jeśli będziesz musiał mieszkać w wieloosobowym pokoju z łazienką

w korytarzu. Zero prywatności, wieczny hałas, trudne charaktery współlokatorów... dla wielu pacjentów to koszmar. Koniecznie sprawdź, jak załatwić sobie „jedynekę” w sanatorium na NFZ. Nie jest to takie proste i nie każdemu przysługuje.

ZA TYDZIEŃ:

- Chrypka i kaszel? Raka płuc można łatwo zignorować! Po czym rozpoznasz najczęściej występujący nowotwór złośliwy?
- Koniec z alkoholem w sanatoriach



FOT. KRYZHOV/123RF.COM

Pierwsze objawy raka jądra wykryjesz dzięki prostemu badaniu

Redakcja
redakcja@stronazdrowia.pl

Co rok w Polsce około tysiąca mężczyzn zapada na nowotwór jądra. Im wcześniej zmiany nowotworowe zostaną wykryte, tym większa szansa na wyleczenie. Jakie są pierwsze objawy raka jądra?

Rak jądra jest nowotworem złośliwym, który stanowi 1 proc. wszystkich nowotworów złośliwych u mężczyzn i 5 proc. nowotworów urologicznych. Najczęściej chorują na niego młodzi mężczyźni między 15. a 40. rokiem życia. Nowotwory jądra dzieli się na trzy rodzaje. Najczęstsze z nich to tzw. zarodkowe, wywodzące się z komórek, z których ostatecznie mają rozwijać się plemniki, i stanowią one 95 proc. nowotworów jąder. Wyodrębniamy wśród nich nasieniaki (zazwyczaj występują u starszych mężczyzn) oraz nienasieniaki, które pojawiają się zazwyczaj u młodszych panów. Ponadto występują nowotwory rozwijające się z komórek produkujących testosteron lub z komórek „opiekujących” się komórkami rozrodczymi, a także nowotwory o innym podłożu.

Jak wykryć raka jądra?

Raka jądra najłatwiej można wykryć przez samobadanie jąder. Ponieważ rozwija się on bardzo dynamicznie, profilaktyczne badanie powinno wykonywać się raz na tydzień. Najlepiej przeprowadzić je po ciepłej, rozluźniającej kąpieli. Worek mosznowy należy delikatnie unieść do góry i sprawdzić, czy jedno z jąder nie jest cięższe. Następnie sprawdzić, czy nie ma w nich mas, guzków lub płynów, które wzbudzą niepokój.

Samobadanie jąder

Samobadanie jąder może pomóc wykryć raka jąder we wczesnym stadium i zapewnić najlepszą szansę na dobre rokowanie. Jak już wcześniej wspomniano, samobadanie jąder najlepiej wykonać podczas ciepłego prysznica lub kąpieli, lub tuż po nich. Ciepła woda rozluźnia mosznę, dzięki czemu badanie jest łatwiejsze. Warto wykony-



Rak jądra rozwija się na początku bezobjawowo. Jednak są pewne symptomy, które mogą wskazywać na rozwój nowotworu

stać też lustro, aby można było łatwo dostrzec wszelkie zauważalne obrzęki. Samodzielne badanie jąder powinno trwać ok. 3 minut.

Samobadanie jąder - krok po kroku:

- Stojąc, podłóż ręce pod worek mosznowy. Sprawdź, czy nie odczuwasz jakiegś dysproporcji (np. uczucie ciężkości po jednej stronie jąder).

- Delikatnie obejmij każde z jąder palcami wskazującymi i kciukami. Sprawdź, czy ich powierzchnia jest gładka, czy wyczuwalne są twarde grudki, guzy lub zmiany rozmiaru, kształtu lub konsystencji.

- Znajdź miękki przewód odprowadzający nasienie z jąder - najądrze.

- Wyczuwaj wszelkie guzki lub nie regularności na najądrach.

- Kontynuuj badanie pod kątem zmian kształtu, rozmiaru lub

konsystencji jąder. Jądra powinny być gładkie i jędrne.

Pamiętaj: podczas badania nie powinieneś odczuwać bólu. Ból może wskazywać, że wymagana jest konsultacja medyczna. Samobadanie jąder należy wykonywać co miesiąc. Dzięki temu można szybko wykryć wszelkie ewentualne zmiany. Warto też raz w roku zbadać się u urologa.

Do lekarza należy udać się jak najszybciej, jeżeli:

- odczuwamy znaczną zmianę w jednym lub dwóch jądrach,
- wyczuwamy zgrubienie lub guzek,

Samobadanie jąder należy wykonywać co miesiąc. Dzięki temu można szybko wykryć wszelkie ewentualne zmiany

- występuje obrzęk moszny,
- niepokoi nas cokolwiek innego.

Jądra nie są też idealnie symetryczne - jedno może być większe lub zwiśać niżej. Niektórzy mężczyźni mylą naczyń krwionośne lub inne tkanki podtrzymujące wewnątrz moszny z guzkiem - w takim przypadku najlepiej udać się do lekarza.

Regularne samobadanie jest szczególnie ważne w przypadku podwyższonego ryzyka zachorowania na raka jąder. Czynniki ryzyka to m.in. niezstąpione jądro, HIV, rak jądra w historii rodziny, wcześniejszy rak jąder.

Czy rak jądra jest uleczalny?

Rak jądra to nowotwór wyleczalny w ok. 90 proc. przypadków. Im wcześniej zostanie wykryty, tym większe są szanse na całkowity powrót pacjenta do zdrowia. Jest on wysoko

wrażliwy na leczenie onkologiczne, co sprawia, że nawet osoby, u których został zdiagnozowany stosunkowo późno, mają duże - sięgające nawet 80 proc. - szanse na wyzdrowienie.

Jak długo można żyć z rakiem jądra?

Rokowania w przypadku raka jądra są dość dobre, zmiany wykryte we wczesnym stadium zaawansowania są możliwe do wyleczenia niemal u wszystkich pacjentów. Z kolei nowotwór zdiagnozowany w stopniach zaawansowanych daje przeżywalność 5 lat od wykrycia choroby.

Jak podaje Zwrotnik Raka, u chorych na nasieniaka w I stopniu zaawansowania klinicznego pięcioletnie przeżycie wynosi 100 proc., w stopniu II - 70-90 proc., a w stopniu III raka jądra - 70 proc.

Pierwsze objawy raka jądra

Rak jądra rozwija się na początku bezobjawowo. Jednak są pewne symptomy, które mogą wskazywać na rozwój nowotworu.

- Najbardziej charakterystycznym objawem raka jąder jest twarda zmiana w obrębie moszny. Jeśli zostanie zauważona, natychmiast powinna zostać zgłoszona lekarzowi.

- Ból i powiększenie jądra mogą wskazywać na rozwój nowotworu i są wskazaniem do pilnej konsultacji lekarskiej.

- Uczucie ciężaru w worku mosznowym, pojawiające się w nim płyn lub masy, których dotychczas nie było, powinny zostać zgłoszone lekarzowi, który zleci dalszą diagnostykę, aby wykluczyć zmiany nowotworowe, między innymi badanie USG.



FOT. GETTY IMAGES

Ciemne plamy na łokciach to często oznaka choroby

Masz ciemne plamy na łokciach? Nie ignoruj ich!

Katarzyna Wąs-Zaniuk
katarzyna.was-zaniuk@polskapress.pl

Ciemne plamy na łokciach często ignorujemy, traktując je wyłącznie jako problem kosmetyczny. Tymczasem mogą one stanowić ważny sygnał, że w naszym organizmie dzieje się coś poważniejszego.

Choroba Hashimoto wpływa na funkcjonowanie całego organizmu, a jednym z najbardziej widocznych objawów są zmiany skórne. Zaburzenia hormonalne wynikające z niedoczynności tarczycy mogą sprawić, że skóra stanie się sucha, szorstka i chłodna w dotyku.

Ciemne plamy na łokciach a choroba Hashimoto

Tarczycza produkuje hormon T4, czyli tyroksynę, który odpowiada m.in. za prawidłową pracę gruczołów łojowych. Kiedy jego poziom jest za niski, skóra traci naturalne nawilżenie. W efekcie staje się przesuszona, łuszcząca i zaczyna się nadmiernie rogowacieć.

Zmiany te są szczególnie widoczne w miejscach narażonych na tarcie i ucisk, takich jak łokcie, kolana, pięty, a czasem dłonie. Popularnie mówi się wtedy o „brudnych łokciach” lub „szorstkich kolanach”. Na stopach często pojawiają się pęknięcia i zrogowaciały naskórek, zwłaszcza na piętach, które są najbardziej obciążone.

Oprócz ciemnych przebarwień, szorstkiej skóry, osoba chorująca na Hashimoto może zaobserwować u siebie też inne objawy. Warto zwrócić uwagę na:

- zmęczenie i senność, mimo odpowiedniej ilości snu
- marznące ręce i stopy,
- problemy z pamięcią i koncentracją,
- obniżony nastrój,

- zaburzenia miesiączkowania, takie jak nieregularne cykle, obfite lub długie krwawienia,
- zaparcia,
- przyrost masy ciała.

Ciemne przebarwienia na łokciach przy insulinooporności

Rogowacenie ciemne, czyli acanthosis nigricans, często pojawia się u osób z insulinoopornością. W tej chorobie organizm produkuje nadmierną ilość insuliny, aby „przebić się” przez oporność komórek na jej działanie.

Nadmiar hormonu stymuluje przyspieszony wzrost keratynocytów, czyli komórek naskórka, oraz fibroblastów, które odpowiadają za strukturę tkanki łącznej. W efekcie skóra staje się pogrubiona, ciemniejsza i miejscami szorstka, a zmiany przybierają charakterystyczny wygląd.

Ciemne plamy w przebiegu insulinooporności zwykle występują w miejscach zgięć: na łokciach, pod pachami, na karku, w pachwinach i na kolanach.

Rogowacenie ciemne może być powiązane z rakiem żołądka

Jeśli ciemne plamy na skórze, w tym na łokciach, pojawiają się nagle, szybko się rozprzestrzeniają i dotyczą również słuzówek, mogą wskazywać na obecność nowotworu, w tym raka żołądka. W takich przypadkach rogowacenie ciemne jest wynikiem działania substancji wydzielanych przez guz, które stymulują wzrost komórek skóry.

Rak żołądka często rozwija się długo bez wyraźnych objawów, dlatego nagłe pojawienie się rozległego rogowacenia ciemnego u osoby dorosłej powinno wzbudzić podejrzenie choroby nowotworowej.

W przypadku zauważenia u siebie ciemnych zmian skórnych warto jak najszybciej zgłosić się do lekarza pierwszego kontaktu.

Jak zdobyć „jedynekę” w sanatorium na NFZ? Sprawdź, jak unikniesz kosztownych warunków na turnusie

Emil Hoff
emil.hoff@polskapress.pl

Pobyt w najlepszym nawet sanatorium może być całkiem zmarnowany, jeśli będziesz musiał mieszkać w wieloosobowym pokoju z łazienką w korytarzu.

Zero prywatności, wieczny hałas, trudne charaktery współlokatorów... dla wielu pacjentów to koszmar.

Na turnus w sanatorium często czekamy z utęsknieniem, ale warunki pobytu mogą być rozczarowujące. Większość pacjentów trafia do pokoi wieloosobowych, co nie każdemu odpowiada.

Pani Ewa wyraziła na Facebooku myśli wielu kuracjuszy:

- Pobyt w sanatorium to rehabilitacja, relaks, wypoczynek. Trzy tygodnie w pokoju z czterema lokatorkami i jedną łazienką to koszmar. Czy ktoś, kto to wymyślił, chciałby tak się rehabilitować?

Nic dziwnego, że pokój jednoosobowy w sanatorium w czasie turnusu na NFZ to rozwiązanie idealne i spełnienie marzeń. Tylko pomyśl, jaka to wygoda:

- Pełna prywatność. Masz przestrzeń tylko dla siebie, często z łazienką, balkonem, a nawet niedużą lodówką. Nie musisz się nikogo krępować, z nikim dzielić łazienki, z nikim ustalać, która półka w lodówce jest czyja itp.

- Cisza i spokój. Możesz naprawdę wypocząć. Nikt nie przerwie ci uzdrawiającego snu. Nikt obok nie gada, nie telefonuje, nie szeleści papierami. Nikogo nie trzeba zabawiać rozmowami.

WARTO WIEDZIEĆ

Kto może skorzystać z leczenia w sanatorium?

Leczenie sanatoryjne jest kontynuacją leczenia szpitalnego lub ambulatoryjnego, czyli odbywającego się np. w poradni specjalistycznej. Z sanatorium mogą skorzystać osoby, które po chorobie nie odzyskały sprawności lub z powodu warunków pracy zawodowej wymagają specjalistycznych zabiegów. Mogą tam być kierowani jedynie pacjenci wystarczająco sprawni, by odbyć podróż, samodzielnie, zdolni do samoobsługi i korzystania z zabiegów leczniczych.



FOT. 123RF.COM, FOTOILLUSTRACJA

„Jedynka” to marzenie każdego kuracjusza w sanatorium

- Bezpieczeństwo. Nie jesteś narażony na kontakt z przypadkowymi ludźmi, którzy czasem nie wiedzą, jak się zachować, i nawet w sanatorium dopuszczają się skandalicznych zachowań, jak kradzieże i pobicia. Oczywiście możesz się udzielać towarzysko, ale na własnych warunkach i poza pokojem, w części wspólnej ośrodka.

Ale jak zdobyć pokój jednoosobowy w sanatorium? Nie jest to takie proste i nie każdemu przysługuje upragniona „jedynek”. Co powinieneś zrobić, by zwiększyć swoje szanse otrzymania pokoju jednoosobowego na cały turnus w sanatorium na NFZ? Sprawdź poniżej, co radzą doświadczeni pacjenci.

Tego nie możesz zaniedbać

Jeśli sam płacisz za swój pobyt w uzdrowisku, możesz po prostu wykupić sobie pokój jednoosobowy, ale to kosztowne.

W przypadku pacjentów skierowanych na turnusy opłacane przez NFZ, załatwienie sobie pokoju jednoosobowego wymaga kilku kroków.

Najlepiej złożyć wniosek o pokój jednoosobowy już na etapie załatwiania sobie skierowania do sanatorium. Lekarz może ci wypisać zalecenie zakwaterowania w „jedyńce”, o ile spełniasz warunki.

Takie zalecenie bardzo zwiększa twoje szanse otrzymania upragnionego pokoju.

Kto z przyczyn zdrowotnych ma pierwszeństwo do za-

kwatowania w pokoju jednoosobowym?

- Osoby z protezami kończyn (by uniknąć skrupowania)
- Osoby z bezdechem sennym (wymagają aparatury wytwarzającej hałas)
- Osoby ze stomią (wymagają częstych zabiegów higienicznych)
- Osoby ze stwierdzoną niepełnosprawnością.

Kiedy już otrzymasz od lekarza skierowanie do pokoju jednoosobowego ze względów zdrowotnych, zadzwoń do wybranego sanatorium i zarezerwuj sobie „jedynekę”. Niektóre sanatoria mają nawet formularze rezerwacji pokoi jednoosobowych do wypełnienia online na swoich stronach internetowych. Pamiętaj, by zawsze przy rezerwacji, czy to telefonicznej, czy przez internet, powoływać się na zalecenia lekarza.

Może się zdarzyć, że w wybranym przez ciebie sanatorium jest więcej chętnych na „jedynekę” ze wskazaniem medycznymi, niż dostępnych pokoi. Wtedy o przydziale decyduje kolejność zgłoszeń do recepcji danego ośrodka, dlatego tak ważne jest wcześnie skontaktowanie się z wybraną lecznicą.

Co zrobić, jeśli nie masz skierowania od lekarza, a chcesz dostać „jedynekę”?

Osoby niespełniające medycznych warunków otrzymania pokoju jednoosobowego w sanatorium na NFZ nadal

mają szansę na spełnienie marzenia o prywatności i wygodzie, choć mniejszą. Często trzeba w takim przypadku liczyć na szczęście, ale są też sposoby zwiększające szansę na sukces.

Możesz na przykład:

- Zadzwoń do sanatorium, by zarezerwować pokój, i w rozmowie z recepcją powołać się na kłopoty ze snem lub migreny.
- Wybrać na turnus duże sanatorium z dużą liczbą pokoi, także „jedynek”. Zawsze wtedy jest jakaś szansa, że w wybranym przez ciebie terminie będzie akurat wolny jeden z pokoi jednoosobowych.

Nie udało się zarezerwować „jedyńki”? Mimo wszystko lepiej nie rezygnuj z turnusu z tego powodu. Najczęściej oznacza to utratę miejsca w kolejce i długie oczekiwanie na kolejną szansę na pobyt w sanatorium.

Pamiętaj, że „jedyneką” to najdroższa forma zakwaterowania w sanatorium w czasie turnusu na NFZ. Nie dopłaca się tylko do pokoi wieloosobowych bez węzła sanitarnego. Za takie z osobną łazienką trzeba już dorzucić parę groszy za dzień.

Jeszcze droższe są „dwójki” bez łazienki i z łazienką, a najdroższe właśnie „jedyńki”. Obecnie za jeden dzień w pokoju jednoosobowym z łazienką poza sezonem (październik - kwiecień) płaci się 32,60 zł. Za cały trzytygodniowy turnus zapłacisz więc dodatkowo 685 zł. Pokój bez łazienki kosztuje mniej, 24,90 zł, czyli 523 zł za cały turnus.

Rano szczepionka działa lepiej. Odporność jest wtedy na najwyższych obrotach



Przyjęcie szczepionki w odpowiednim momencie dnia sprawia, że jej działanie jest lepsze i trwalsze. Nasz układ immunologiczny reaguje inaczej nie tylko z wiekiem, ale też w zależności od pory dnia

Marta Siesicka-Osiak
marta.siesicka-osiak@polskapress.pl

Kolejne badania naukowe potwierdzają, że czas podania szczepionki - w szczególności u seniorów - ma znaczenie. Nasz układ immunologiczny reaguje inaczej w zależności od pory dnia.

Istnieje coraz więcej dowodów na to, że pora dnia wpływa na siłę i efektywność odpowiedzi immunologicznej po szczepieniu. Potwierdza się to zarówno w badaniach eksperymentalnych, jak i w badaniach klinicznych.

Już w 2016 r. badania przeprowadzone w Wielkiej Brytanii na Uniwersytecie w Birmingham wykazały, że starsze osoby, które były szczepione przeciw grypie rano, miały lepszą odpowiedź immunologiczną: osoby, które otrzymały poranną szczepionkę, miały wzrost miana przeciwciał przeciw grypie H1N1 typu A o 353, w porównaniu z 96 u osób zaszczepionych po południu.

Z kolei naukowcy z Washington University School of Medicine w St. Louis wykazali w 2023 r., że szczepionka mRNA COVID-19 może być bardziej skuteczna w zapobieganiu infekcjom, jeśli dawki są podawane w środku dnia, a nie w innych porach.

Badanie obejmowało dane od ponad 1,5 miliona osób w wieku powyżej 12 lat. Po przeanalizowaniu skuteczności szczepionki badacze doszli

do wniosku, że w zależności od wieku osoby skuteczność szczepionki poprawiła się z 8,6 proc. do 25 proc., gdy była podawana mniej więcej w środku dnia, w porównaniu z dawką podawaną wieczorem.

Korelacja była najsilniejsza u dzieci i młodzieży, a także u dorosłych w wieku powyżej 50 lat, a za najbardziej korzystny przedział czasowy uznano porę od 10.00 do 14.00.

Tego typu informacje mogą mieć kluczowe znaczenie podczas kampanii masowych szczepień, ponieważ jeśli uda się dotrzeć do grup priorytetowych - takich jak osoby młode i starsze, które według naszych danych mogą odnieść największe korzyści ze szczepień przeciwko COVID-19 w południe - i zaszczepić je w optymalnych porach dnia, powinno to przynieść znaczące korzyści społeczne w postaci zmniejszenia liczby przełomowych infekcji - powiedział Jeffrey A. Haspel, MD, PhD, profesor nadzwyczajnej medycyny na Wydziale Medycyny Pulmonologicznej i Intensywnej Terapii.

Naukowcy uważają, że rytm okołodobowy może wpływać na reakcję organizmu na szczepionkę. Kolejne badania z 2023 r. potwierdziły, że komórki odpornościowe - zwłaszcza komórki dendrytyczne (antygen-prezentujące) i limfocyty T - działają z rytmem dobowym: ich aktywność, migracja i zdolność do wy-

wołania odpowiedzi zmieniają się w ciągu dnia.

Oznacza to, że podanie szczepionki nastąpi w „bardziej sprzyjającym” momencie dnia (czyli wtedy, gdy system odpornościowy jest „gotowy”), odpowiedź ze strony układu odpornościowego jest lepsza i trwalsza.

Co ważne, efekt ten się utrzymuje i może wpływać na trwa-

łość odpowiedzi immunologicznej. Co oznacza, że czas szczepienia może mieć konsekwencje długoterminowe dla skuteczności szczepienia. Jest to szczególnie istotne w kontekście osób starszych, których układ odpornościowy starzeje się, co skutkuje słabszą odpowiedzią na szczepionki.

Sezon infekcji dopiero nabiera tempa. Choć liczba przypadków COVID-19 spada, wcześnie pojawienie się grypy i RSV grozi tzw. tridemią.

Oficjalna statystyka COVID-19 jest lepsza niż w ubiegłym roku. Od 1 stycznia do 30 września 2025 r. zarejestrowano 113,5 tys. przypadków koronawirusa, co stanowi spadek o blisko 45% w porównaniu do 206,4 tys. w analogicznym okresie 2024 roku. Jednak ten spadek jest zwodniczy, bo obecnie COVID przebiega znacznie łagodniej niż dawniej, w związku z czym wiele zakażeń COVID-19 jest diagnozowanych testami domowymi i nie trafia do oficjalnych statystyk, co oznacza, że faktyczna transmisja wirusa SARS-CoV-2 jest znacznie wyższa.

W ostatnim czasie, w przeciwieństwie do spadku COVID-19, w poprzednim sezonie, grypa uderzyła z rekordową siłą. Wczesne pojawienie się grypy i RSV w tym roku każe nam sądzić, że to właśnie te patogeny, w połączeniu z jesienną falą COVID-19, będą stanowić główne wyzwanie i obciążenie dla szpitali.

Jesteś kobietą? Tych objawów nigdy nie lekceważ. Twoje zdrowie może być zagrożone

Katarzyna Wąs-Zaniuk
katarzyna.was-zaniuk@polskapress.pl

Kobiety często ignorują ból brzucha, nieprawidłowe krwawienia czy problemy z oddawaniem moczu, nie zdając sobie sprawy, że szybka reakcja może uratować życie.

Choć lekkie dolegliwości w dolnej części brzucha w trakcie miesiączki są dość powszechne, silny i utrzymujący się ból w obrębie miednicy może wskazywać na poważniejsze schorzenie, takie jak endometrioza. Jest to choroba, w której tkanka macicy rozwija się poza jej naturalnym miejscem, co może prowadzić do bliznowacenia, krwawień, powstawania torbieli oraz zmian hormonalnych. Schorzenie to najczęściej diagnozuje się u kobiet w wieku 30-40 lat.

Jednym z objawów endometriozy może być trudność z zajściem w ciążę, a w niektórych przypadkach choroba może zwiększać ryzyko wystąpienia nowotworu. Przewlekły ból miednicy może mieć też inne przyczyny, związane zarówno z układem rozrodczym, jak i z jelitami lub pęcherzem, na przykład mięśniaki macicy, torbiele jajników czy przewlekłe zapalenie narządów miednicy mniejszej. Rzadziej bóle te mogą być objawem nowotworu jajnika, szyjki macicy lub macicy. Badania przeprowadzone przez University of Utah School of Medicine pokazują, że wiele kobiet nie zgłasza bólu miednicy i częstego bagatelizuje.

Nie ignoruj duszności

Duszność może sygnalizować różne problemy zdrowotne - od astmy, zapalenia płuc czy oskrzeli, po choroby serca. Może też mieć podłoże psychiczne, np. być objawem lęku. Czasami pojawia się również jako objaw zaawansowanego raka płuc, gdy guz uciska tkanki płuc lub blokuje

drogi oddechowe. Jeżeli odczuwasz, że brakuje ci powietrza, koniecznie powiedz o tym lekarzowi. Pomoże to uniknąć powikłań i wykluczyć poważne choroby, w tym nowotwory. Niezależnie od przyczyny, nagła lub uporczywa duszność powinna być traktowana jako stan nagły.

Nieregularne krwawienia z pochwy czy plamienia między miesiączkami to sygnały, które powinny wzbudzić szczególną czujność u kobiety.

Ekspertki podkreślają też, że nieprawidłowe krwawienie z pochwy może być wczesnym objawem raka endometrium. Jak informuje American Cancer Society, ponad 90 proc. kobiet z tym nowotworem doświadcza w pewnym momencie nieprawidłowego krwawienia. Wczesne wykrycie choroby znacząco zwiększa szanse na skuteczne leczenie.

Choć rak endometrium częściej diagnozuje się u kobiet po menopauzie, nieprawidłowe krwawienie powinno skłonić do wizyty u lekarza każdą kobietę, niezależnie od wieku.

Widok krwi w moczu to sygnał, którego nie należy ignorować. Choć czasami przyczyną jest coś błahego, np. niektóre pokarmy, leki czy intensywny wysiłek fizyczny, jednak często kryje się za tym poważniejszy problem zdrowotny, taki jak infekcja dróg moczowych czy kamienie nerkowe, podaje Mayo Clinic.

Ekspertki przestrzegają jednak, że krwimocz może być również jednym z pierwszych sygnałów raka pęcherza moczowego. Według American Cancer Society, wczesne wykrycie nowotworu znacząco zwiększa szanse na skuteczne leczenie.

Niepokojące mogą być też towarzyszące objawy: pieczenie przy oddawaniu moczu, częstsze wizyty w toalecie czy nagła zmiana jego zapachu lub konsystencji. Każdy z tych sygnałów powinien być traktowany poważnie.



Silny, utrzymujący się ból miednicy może być sygnałem poważniejszych problemów, np. endometriozy

Mistrzowie Agro. Zaczęło się głosowanie w największym plebiscycie rolniczym

Katarzyna Adamczyk
katarzyna.adamczyk@polskapress.pl

To jeden z najstarszych i najbardziej prestiżowych plebiscytów organizowanych przez Polska Press. Wyróżniamy w nim ludzi, którzy z pasją i zaangażowaniem pracują na rzecz naszego rolnictwa i obszarów wiejskich.

Z dumą ogłaszamy w naszej gazecie, że tegoroczna edycja największego w Polsce plebiscytu wiejskiego i rolniczego rozpoczęła! I to, że akcja Mistrzowie Agro została objęta patronatem honorowym Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, a także Krajowego Ośrodka Wsparcia

Rolnictwa. Po raz kolejny - najpierw w powiatach i regionach, a później w skali województwa i całego kraju - zostaną przyznane zaszczytne tytuły dla sołtysów, rolników, liderów społeczności i kół gospodyń wiejskich. O nagrody i wielką promocję powalczą również gospodarstwa agroturystyczne oraz sołectwa. Nowością będą

nagrody dla nadleśniczych. Gdyby w skrócie napisać, czym jest plebiscyt Mistrzowie Agro, to jest to wielka akcja prezentująca w gazecie, w internecie i w mediach społecznościowych życie polskiej wsi i jej mieszkańców, ich działania i sukcesy. To uczestnicy są w niej najważniejsi - dlatego poznajcie pierwszych z nich!

Czym jest Żurawisko? To gospodarstwo, gdzie czeka was spokój, cisza, bliskie towarzystwo lasu i zwierząt

Agroturystyka Żurawisko (Jesiona) to miejsce, gdzie każdy poczuje się jak w domu. Rozmawiamy z właścicielką gospodarstwa.

Jak mówi Agnieszka Koterwa, Żurawisko to miejsce, które tworzy rodzinie, z serca i z miłości do natury. - Wyróżnia nas spokój, autentyczność i serdeczna atmosfera, którą czują wszyscy, którzy tu przyjeżdżają. Nie ma tu pośpiechu ani zgiełku. Jest las, jezioro, śpiew ptaków i żurawie, które każdego dnia przypominają, jak pięknie potrafi być życie blisko przyrody - wyjaśnia pani Agnieszka. W Żurawisku



mieszka z rodziną, wspólnie tu ze zwierzętami - kotami, psami, koziołkami i owieczkami, które są częścią tego miejsca i często pierwsze witają

gości. - Lubimy, gdy ludzie czują się u nas swobodnie, jak u znajomych na wsi, a nie w anonimowym pensjonacie. Właśnie ten ciepły, rodzinny

klimat sprawia, że goście często wracają dla chwil ciszy, spacerów po lesie, widoku żuraw nad łąką i poczucia, że znaleźli kawałek swojego spokoju na ziemi - podkreśla właścicielka. Każdego z gości witają ciastem drożdżowym z cynamonem i nie mieli jeszcze gości, którzy nie spytaliby o przepis. - W naszym Żurawisku ogród warzywny jest dla naszych gości dostępny bezpłatnie, więc wiele osób może zjeść posiłki ze świeżymi warzywami, czy podjeść truskawki, czy borówki. Wyróżnia nas również to, że kochamy ludzi i nasi goście czują się u nas jak w domu - zwraca uwagę.

Aktywna, pozytywnie nastawiona do ludzi i działania. Sołtysem był Jej dziadek i kuzyn. Przyszła i pora na Nią

Magdalena Modrak na co dzień reprezentuje sołectwo Spokojna w gminie Sława. Teraz to także uczestniczka kategorii Sołtys Roku 2025.

Historia pani Magdaleny zaczyna się już w momencie, gdy jako mała dziewczynka organizowała pikniki koleżeńskie w niedziele na pobliskiej łące przy cieście i kompletach. Natomiast jako pełnoletnia kobieta uczestniczyła w życiu społecznym jako jedna z radnych sołectwa. - Dlaczego zostałam sołtysem? Sama nie



wiem, mój kuzyn sołtys już nie chciał być sołtysem i wysunął moją kandydaturę, tak zostałam sołtysem naszej wsi

- wspomina pani Magdalena. Jak mówi, bała się obowiązków, tego, czy będzie mieć wsparcie męża i najbliższych. - Na szczę-

ście mam. Myślę, że to u nas rodzinne. Mój dziadek był sołtysem, kuzyn również był sołtysem i teraz ja nim jestem. - komentuje naszą uczestniczkę, która najbardziej lubi pracę z ludźmi oraz kontakt z nimi, w ten sposób się spełnia zawodowo, jak i w byciu sołtysem. Prywatnie uwielbia łąno natury. W wolnych chwilach jeździ rowerem z rodziną, a także spędza sporo czasu na siłowni, gdzie nabiera pozytywnych endorfin do działania. - Bardzo lubimy podróże i zwiedzanie różnych miejsc - dodaje.

Mistrzowie AGRO

Liderzy w skali województwa we wszystkich kategoriach

SOŁTYS ROKU

1. **Joanna Frankowska**, Sołectwo Dębówko, gmina Przytoczna
2. **Dorota Gondek**, Sołectwo Gądków Wielki, gmina Torzym
3. **Teresa Mądrawska**, Sołectwo Marcinowice, gmina Krosno Odrzańskie
4. **Jarosław Łoś**, Sołectwo Radęcin, gmina Dobiegniew
5. **Wiesława Nowakowska**, Sołectwo Łazy

ROLNIK ROKU

1. **Aldona i Przemysław Kryjom**, Trzebiechów
2. **Michał Kurosz**, Kowalewo
3. **Hieronim Piela**, Chwałęcice
4. **Jacek Niezgodzki**, Radwanów
5. **Marzena Kucharczuk**, Białków

LIDERKA/LIDER SPOŁECZNOŚCI ROKU

1. **Dagmara Rogaszevska**, Lubno, Aktywne Babeczki Lubno
2. **Krzysztof Ostrowski**, Biedrzychowice Dolne, Stowarzyszenie LGD Dolina Szyszyny
3. **Joanna Głaz**, Czarnowo, LKS Czarni Czarnowo
4. **Małgorzata Drega**, Pławin
5. **Marek Obara**, Bobrzany, Energiamar

KOŁO GOSPODYN WIEJSKICH ROKU

1. **KGiGW Mierkowski Młyn**, gmina Lubsko
2. **KGW Marcinowice**, gmina Krosno Odrzańskie
3. **KGW Przytok**, gmina Zabór
4. **KGW SpecBabki w Murzynowie**, gmina Skwierzyna
5. **KGW Słoneczny Gród**, gmina Słorisk

NADLEŚNICZY ROKU

1. **Andrzej Staniszewski**, Nadleśnictwo Krzystkowice
2. **Jacek Sliwiński**, Nadleśnictwo Gubin
3. **Michał Szczepaniak**, Nadleśnictwo Żagań

AGROTURYSTYKA ROKU

1. **Agroturystyka Żurawisko**, Jesiona
2. **CamperPark Lena**, Bronowice
3. **Malowane Ranczo**, Wichów
4. **Gościniec Wędkarski SIEJA**, Ługi
5. **Farma przy olchowym lesie**, Łaz

SOŁECTWO ROKU

1. **Sołectwo Głusko**, gmina Dobiegniew
2. **Sołectwo Gola**, gmina Dąbie
3. **Sołectwo Krzywczyc**, gmina Niegosławice
4. **Sołectwo Szreniawa**, gmina Sława
5. **Sołectwo Zajątek-Tyliczki**, gmina Lipinki Łużyckie

Pełne aktualne wyniki głosowania znajdziesz na:

www.gazetalubuska.pl/agro

Patroni honorowi:

Partnerzy plebiscytu:

Patronat regionalny:

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne lub nekrolog?
Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: bo.gazetalubuska@polskapress.pl

ZIELONA GÓRA al. Niepodległości 25
czynne pon.-pt. 8.00-15.00
tel. 510 026 976
e-mail: bo.gazetalubuska@polskapress.pl

NASZE BIURA OGŁOSZEŃ

GORZÓW WLKP. ul. Sikorskiego 111 (Park 111, II p.)
czynne pon.-pt. 8.00-16.00
tel. 510 026 986
e-mail: bog.gazetalubuska@polskapress.pl

SŁUBICE ul. T. Kościuszki 6/1
czynne pon.-pt. 8.30-16.30
tel. 95 75 80 760
e-mail: bos@gazetalubuska.pl

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

NIERUCHOMOŚCI

- mieszkania - sprzedam
- mieszkania - kupię
- mieszkania - do wynajęcia
- mieszkania - wynajmę
- mieszkania - zamienię
- domy - sprzedam
- domy - kupię
- domy - do wynajęcia
- domy - wynajmę
- domy - zamienię
- lokale użytkowe - sprzedam
- lokale użytkowe - kupię

• lokale użytkowe - do wynajęcia

• lokale użytkowe - wynajmę

• lokale użytkowe - zamienię

• działki, grunty - sprzedam

• działki, grunty - kupię

• gospodarstwa

• garaże

• pośrodkstwo

• inne

• bank stancji

HANDLOWE

- AGD
- RTV

• elektronika, komputery

• telefony

• car audio

• antyki

• kolekcjonerstwo, sztuka

• jubilerstwo

• filmy, muzyka

• foto, książki

• instrumenty muzyczne

• lombardy

• sport i rekreacja

• maszyny urządzenia

• materiały budowlane

• materiały opałowe

• tekstylia, odzież

• dla dziecka

• meble

• inne

MOTORYZACJA

- samochody osobowe
- ciężarowe, dostawcze
- busy autobusy
- rolnicze
- przyczepy, naczepy
- zabytkowe
- uszkodzone, rozbite
- motocykle
- części i akcesoria

• zamienię

• motofinanse

• motousługi

• inne

FINANSE BIZNES

- kredyty, pożyczki
- usługi finansowe
- usługi prawne
- biura rachunkowe
- ubezpieczenia
- oferty
- inne

NAUKA

- szkoły
- kursy/szkolenia

• języki obce

• korepetycje

• inne

PRACA

- zatrudnię
- urzędy pracy
- szukam pracy
- inne

ZDROWIE

- apteki
- pomoc całodobowa
- chirurgia
- ginekologia
- interna
- neurologia

• pediatria

• psychologia

• psychiatria

• stomatologia

• urologia

• inne specjalizacje

• przychodnie, kliniki

• laboratoria

• zabiegi

• opieka

• sprzęt medyczny

• uroda

• inne

USŁUGI

- agd rtv foto
- budowlano-remontowe

• instalacyjne

• biurowo - projektowe

• komputerowe

• krawiectwo

• montażowe

• ogrodnicze

• porządkowe

• przeprowadzki

• reklamowe

• stolarskie

• radio taxi

• transportowe

• rozrywka

• uroczystości

• zabezpieczające

• inne

TURYSTYKA

- agroturystyka
- kraj
- świat
- biura podróży
- obozy i kolonie
- wycieczki
- przewozy
- inne

ZWIERZĘTA

- lecznice
- usługi
- inne

MATRYMONIALNE

RÓŻNE

KOMUNIKATY

ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

GASTRONOMIA

- dania na telefon
- usługi
- inne

ROLNICZE

- maszyny rolnicze
- ogrodnictwo
- płody rolne
- zwierzęta hodowlane
- inne

TOWARZYSKIE

USŁUGI KAMIENIARSKIE

USŁUGI POGRZEBOWE

AUTOREKLAMA

0011427700

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefaAGRO



Czytaj

strefaagro.pl

Ze smutkiem zawiadamiamy,
że 1 listopada 2025 roku odeszła od nas w wieku 88 lat
nasza kochana Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia

śt.p
Jadwiga Brzezińska

Pogrzeb odbędzie się
w czwartek, 6 listopada 2025 roku o godz. 12.30
na Starym cmentarzu komunalnym
przy ul. Wrocławskiej w Zielonej Górze.
Pożegnanie w kaplicy o godz. 12.00.

Pograżona w żałobie
rodzina

Msza Święta w intencji Zmarłej
zostanie odprawiona w dniu pogrzebu o godz. 10.30
w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego
w Zielonej Górze.

REKLAMA

INFORMATOR POGRZEBOWY

KAMIŃSCY Zielona Góra, ul. Kościelna 4, Zyty 19, tel. 693 424 440;
68-3230509 oraz Polkowice ul. Spokojna 1; Legnica ul. Chojnowska 7;
Szprotawa ul. Kościuski 31A przewóz zmarłych 24 godz.,
kompleksowa organizacja pogrzebów oraz transmisja pogrzebu online.

AD PATRES (J. Mądry) przewóz zmarłych całą dobę, bezgotówkowa
organizacja pogrzebów, Zielona Góra, ul. Wrocławska 68,
tel. 68-3208517, 601760685.

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY Zielona Góra, Masarska 13,
tel. 68-3202235, 68-3202232, przewóz zwłok, kompleksowa obsługa
pogrzebów 601798365 całą dobę.

PRO MORTE Gorzów Wlkp. ul. Żwirowa 19E, tel. 95-7810083
Organizacja Pogrzebów, Pogotowie Pogrzebowe 24 h.



REKLAMA

0011426828

NOWOSOLSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA W NOWEJ SOLI
zaprasza do składania ofert na dostawę i montaż dwufunkcyjnych
węzłów ciepłych w zasobach Spółdzielni.

Specyfikacja istotnych warunków zamówienia jest dostępna na stronie
internetowej **Nowosolskiej Spółdzielni Mieszkaniowej** w zakładce
Przetargi.

Oferty należy składać osobiście w sekretariacie **Nowosolskiej
Spółdzielni Mieszkaniowej** przy ul. 1 Maja 16 lub za pomocą poczty
tradycyjnej w terminie do 28.11.2025 r.

REKLAMA

0011427516

BURMISTRZ MIĘDZYRZECZA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami informuje,
że do publicznej wiadomości podany został wykaz dotyczący:

- w sprawie przeznaczenia nieruchomości gruntowej do wydzierżawienia na
okres 1 roku (Zarządzenie Nr Z-131/2025 z dnia 31 października 2025 roku
Załącznik nr 1)

Wykaz wywieszony jest na tablicy ogłoszeń od dnia 31 października 2025 roku
w siedzibie Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu przy ul. Rynek 1 oraz na stronie
internetowej Urzędu Miejskiego www.bip.miedzyrzecz.pl

REKLAMA

0011426572

BURMISTRZ MIĘDZYRZECZA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami informuje,
że do publicznej wiadomości podany został wykaz dotyczący:

- w sprawie przeznaczenia nieruchomości gruntowych do wydzierżawienia na
okres 3 lat (Zarządzenie Nr Z-129/2025 z dnia 29 października 2025 roku
Załącznik nr 1)

Wykaz wywieszony jest na tablicy ogłoszeń od dnia 29 października 2025 roku
w siedzibie Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu przy ul. Rynek 1 oraz na stronie
internetowej Urzędu Miejskiego www.bip.miedzyrzecz.pl

Lubię media. I mam wrażenie, że media lubią też mnie

Ania Karwan w Plejadzie Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Monika Olejnik dba o zdrowie

Popularna dziennikarka wybrała się do Neapolu. Nawet tam nie zapomina jednak o intensywnych treningach. W social mediach pochwalila się m.in. pływaniem w zimnej wodzie. Nie zabrakło także sportowych aktywności z partnerem. Olejnik zapozowała do zdjęcia z Tomaszem Ziolkowskim na tle włoskich widoków.

Katarzyna Cichopek podróżuje z przygodami

Celebrytka wybrała się z mężem w podróż poślubną do USA. Jak zdradziła, ich eskapada odbyła się z przygodami. Warunki pogodowe zablokowały ich lot do Nowego Jorku. Lotnisko zostało zamknięte, przez co małżonkowie wylądowali w Baltimore. „Przygoda goni przygodę” – napisała podekscytowana Cichopek.

Małgorzata Rozenek-Majdan pije szklankę wody

Z okazji premiery programu „Bez kompleksów” celebrytka zorganizowała spotkanie z fanami na swoim Instagramie. Wyznała, że stosuje post przyrywany, a jej okienko żywieniowe wynosi 16 godzin. Zdradziła przy tym, że „nie liczy kalorii”, ale pilnuje ilości spożywanego białka i unika jedzenia mięsa. Kiedy fanki dopytywały, jak radzi sobie z głodem, odpisała: „Piję szklankę wody. Serio, działa, a przy okazji nawadnia organizm. Zimą piję napary. Ważę 53 kg, ale kilogramy nie są ważne” – podsumowała. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Strępy TVP Kultura, 20:00

W spokojnej codzienności Pateroków pojawia się nieoczekiwany gość – choroba. Zdiagnozowany u dziadka Gerarda (Grzegorz Przybył) Alzheimer zaczyna stopniowo niszczyć sielankę. Wraz z postępowaniem choroby zmienia się życie rodziny.

Włoska robota TVN Fabuła, 20:00

Historia o szajce znakomitych włamywaczy, nieośloności i perfekcyjnie wykonanej zemście. Remake filmu z 1969 r w którym główną rolę zagrał Michael Caine. Tu gwiazdami są Mark Wahlberg, Charlize Theron i Edward Norton.

Najdziwniejsze przedmioty National Geographic, 21:00

W skarbcach muzeów i laboratoriów kryją się najbardziej tajemnicze obiekty na Ziemi. Przyjrzyjmy się znaleziskom, do których nikt dotąd nie miał dostępu. Dzięki technologii 3D zobaczymy każdy detal i rekonstrukcję ich zniszczonych fragmentów, by odkryć ich sekrety.

Elsbeth 2 FX, 22:00

Losy ekscentrycznej prawniczki Elsbeth Tascioni (Carrie Preston), która współpracuje z nowojorską policją, rozwiązując sprawy morderstw. W nowym sezonie pojawiają się kolejne sprawy i wyzwania, a błędy z przeszłości Elsbeth powracają, komplikując życie nie tylko jej, ale także jej współpracownikom.

KRZYŻÓWKA NR 171

- 1) Hugo, polski polityk, mąż stanu,
- 6) samokontrola, twardy charakter,
- 10) w parze z omegą,
- 11) słabe, wodniste wino,
- 12) roślina astrowata, skorzonerka,
- 13) barszcz czerwony z uszkami,
- 15) popularna gra w karty,
- 19) rodzaj nowotworu, mięsak,
- 23) roślina ogrodowa, floks,
- 25) kielbaska w hot dogu,
- 26) jama w czaszce z gałką oczną,
- 27) piec do wzbogacania rudy,
- 28) jedna ze stron monety,
- 32) siedziba muz i Apollina,
- 35) najdłuższy lewy dopływ Wisły,
- 36) futerał na łuk i strzałę,
- 37) gruby sznur skręcony z włókna,
- 38) fartuch ochronny, kitel,
- 39) pobory dla pułkownika,
- 40) mityczna żona Hefajstosa,
- 41) zakład z wielkimi piecami.

Pionowo:

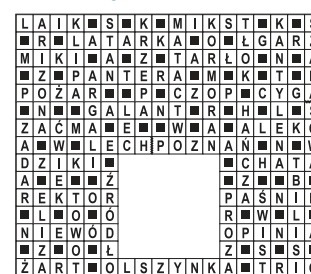
- 2) drzewo liściaste o żółtawoszarej korze,
- 3) samica jelenia lub daniela,
- 4) forma monopolu kapitalistycznego,
- 5) muzyka Leszka Możdżera,
- 6) jedna z największych rzek Bałkanów,
- 7) metalowa płoza przy bucie,
- 8) ewolucja na drążku,
- 9) wezwanie do broni, pobudka,
- 14) część nogi nad kolanem,
- 15) ocenia jakość wina,



- 16) dawna nazwa szkicu,
- 17) logarytmiczny lub błyskawiczny,
- 18) reklamowany lek przeciwbólowy,
- 19) w dal lub wwyż,
- 20) cienka gałązka bez liści,
- 21) obrońca Reduty z wiersza Mickiewicza,
- 22) miękka tkanina jedwabna,
- 24) „... i żona”, komedia Aleksandra Fredry,

- 29) figura retoryczna,
- 30) spotkanie zuchów w harcówce,
- 31) chustka zawiązywana pod szyją,
- 32) wiekowy obszar leśny,
- 33) potocznie zamieszanie, rozgardiasz,
- 34) roślina zielna jak odmiana czerwieni.

ROZWIĄZANIE NR 170



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś odważnie podejmij decyzję, której unikasz. Horoskop dzienny zapowiada, że intuicja poprowadzi Cię w dobrą stronę. Zaufaj sobie.

Ryby (19.02 - 20.03)

Nie daj się wciągnąć w cudze dramaty. Horoskop na dziś radzi skupiać się na własnych planach. Zyskasz dzięki temu spokój. Baran (21.03 - 19.04) Słowa mają moc. Uważaj, co mówisz, bo ktoś weźmie Twoje żarty zbyt serio. Horoskop dzienny na środę mówi, że warto być ostrożnym.

Byk (20.04 - 20.05)

W domu zapanuje harmonia, jeśli odpuścisz drobiazgi. Horoskop dzienny zapowiada, że ciepła rozmowa odmieni atmosferę na lepszą. Bliźnięta (21.05 - 21.06) Twoja energia będzie przyciągać ludzi. Horoskop na dziś radzi to wykorzystać, by zaprezentować swój pomysł i zdobyć uznanie. Rak (22.06 - 22.07) Zadbaj o porządek w swoich myślach i obowiązkach. Horoskop dzienny na środę wróży, że drobne kroki dziś przyniosą wielkie efekty jutro.

Lew (23.07 - 22.08)

Balansuj między obowiązkiem a przyjemnością. Horoskop dzienny to wskazówka, by znaleźć chwilę na oddech – jest Ci to potrzebne. Panna (23.08 - 22.09) Ktoś może Cię zaskoczyć szczerym wyznaniem. Horoskop na dziś wyraźnie sugeruje otworzyć się na emocje i nie uciekać od rozmowy. Waga (23.09 - 22.10) Spontaniczność będzie Twoim sprzymierzeńcem. Nie planuj wszystkiego. Horoskop dzienny na środę wróży, że improwizacja da najlepszy efekt.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Ambicja Cię napędza, ale dziś warto zwolnić. Horoskop dzienny radzi zadbać o relacje, bo sukces bez wsparcia smakuje gorzej. Strzelec (22.11 - 21.12) Nowy pomysłu zainspiruje Cię do działania. Nie bój się zmian. Horoskop na dziś mówi, że przyniosą więcej korzyści niż się spodziewasz. Koziorożec (22.12 - 19.01) Uczucia będą intensywne. Zaufaj sercu, ale nie zapomnij o zdrowym rozsądku. Horoskop dzienny na środę wróży, że równowaga jest kluczowa.

Dominik Kubera na dwa lata w Falubazie Zielona Góra!

Cezary Konarski
ckonarski@gazetalubuska.pl

ŻUŻEL. Falubaz Zielona Góra oficjalnie wzmacnia skład ekstraligowego zespołu. Do ekipy dołączył Dominik Kubera, jeden z najbardziej utalentowanych i utytułowanych polskich żużlowców. Z zielonogórskim klubem związał się na dwa kolejne sezony.

O tym, że Dominik Kubera w sezonach 2026 i 2027 będzie bronił barw Falubazu Zielona Góra mówiło się jeszcze w trakcie minionych rozgrywek PGE Ekstraligi. Żadna ze stron długo jednak nie potwierdzała plotek i medialnych doniesień. Nadszedł jednak czas na zakończenie spekulacji. Wczoraj zielonogórski klub poinformował o zatrudnieniu wychowanka Unii Leszno, który przez ostatnie pięć sezonów był zawodnikiem Motoru Lublin. W minionych rozgrywkach uzyskał średnią biegunkową na poziomie 1,976.

Chciał ścigać się bliżej domu

Transfer do Zielonej Góry to dla Dominika Kubery kolejny ważny etap w sportowej karierze.

- Rozpaczam nowy rozdział kariery w znanym żużlowym mieście. Pięć lat w Lublinie wiele mnie nauczyło, ale nadszedł czas na zmiany, na to, aby ścigać się bliżej domu, m.in. dlatego Falubaz był idealnym rozwiązaniem - powiedział Dominik Kubera. - Rozmowy z prezesem zielonogórskiego klubu Adamem Golińskim przebiegały bardzo sprawnie. Poznałem oczekiwania, założenia klubu na sezon 2026 i wierzę, że mogę przyczynić się do dobrego wyniku drużyny.



Dominik Kubera w barwach Falubazu Zielona Góra ma ścigać się w sezonach 2026-2027

Kolekcjoner złotych medali DMP

Dominik Kubera już od momentu zdania egzaminu na żużlową licencję, czyli od 2014 roku jawił się jako żużlowiec z tzw. potencjałem. Jego talent i ciężka praca przyczyniły się do tego, że dziś „Domin” jest jednym z rekordzistów pod względem liczby medali zdobytych w rywalizacji o Drużynowe Mistrzostwo Polski. Wywalczył aż osiem złotych „krążków” i dwa srebrne. Po pięć tytułów mistrzowskich sięgnął z Unią Leszno, a po trzy z Motorem Lublin. Co ciekawe, w 11-letniej przygodzie z eks-

traligowym żużlem Dominik Kubera tylko raz nie wystąpił w meczu finałowym PGE Ekstraligi.

- Dotychczasowe dokonania Dominika pokazują, że on przyciąga medale - stwierdził Adam Goliński, prezes zielonogórskiego klubu. - Jest niezwykle utalentowanym żużlowcem, dlatego jestem przekonany, że szybko zdobędzie u nas pozycję lidera, a jednocześnie sympatię kibiców.

Ma w kolekcji tytuły mistrza świata

Na arenie międzynarodowej Dominik Kubera najwięcej

sukcesów osiągnął w rywalizacji juniorów. Z polską drużyną wywalczył trzy tytuły mistrza świata, a indywidualnie zdobył srebrny i brązowy medal. W seniorskim speedway'u był m.in. w składzie zespołu Biało-Czerwonych, który w 2023 roku sięgnął po mistrzostwo świata. Sezon 2026 będzie dla niego trzecim z rzędu, w którym będzie ścigał się w cyklu Grand Prix. W 2021 roku stawał na drugim i trzecim stopniu podium w turniejach GP, ale startował w nich z tzw. dziką kartą. Były to zawody rozegrane na torze w Lublinie. ©©

Nie ma wyjścia - trzeba wygrać. To będzie walka Igi Świątek o przetrwanie

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

TENIS. Wygrana i przegrana - oto bilans dwóch pierwszych meczów Igi Świątek w prestiżowym turnieju WTA Finals, który odbywa się na korcie twardym „King Saud University Indoor Arena” w Rijadzie.

Nasza tenisistka wciąż ma szansę na obfitą wygraną w arabskiej metropolii. Nawet z jedną porażką w fazie grupowej, triumfator tegorocznego WTA Finals może bowiem zainkasować nawet 4 880 000 dolarów... Warunek jest jeden - wszystkie kolejne mecze trzeba już wygrać.

Jednak przed Igą Świątek arcytrudne wyzwanie: Amanda Anisimova. Stawką dzisiejszego spotkania, które ma rozpocząć się nie wcześniej niż o godz. 16.30, będzie półfinał turnieju.

Iga Świątek rozpoczęła udział w imprezie w Arabii Saudyjskiej kapitalnie. Rozstawiona z numerem 2 Polka, rozbiła w 61 minut Amerykankę Madison Keys 6:1, 6:2. Ale w kolejnym spotkaniu - przynajmniej bardzo dziwnym - musiała uznać wyższość Rosjanki z paszportem Kazachstanu, Jeleny Rybakiny, przegrywając 6:3, 1:6, 0:6. Z kolei Amenda Anisimova na początek rozgrywek uległa Rybakinie 1:6, 3:6, ale później - nie bez problemów - pokonała Keys 4:6, 6:3, 6:2. Takie rozstrzygnięcia spowodowały, że Rybakina ma już zapewniony awans do półfinału.

O drugi, „wolny” półfinał powalczą w „Grupie Sereny Williams” - właśnie w bezpośrednim starciu - Świątek i Anisimova.

Amerykanka była - podobnie jak jej rówieśniczka z Polski - obiecującą nastolatka, ale

później - inaczej niż Iga Świątek - popadła w sportowy niebyt. Od czasów juniorskich nie grały przez długie lata, a teraz w krótkim odstępie po raz trzeci zmierzają się na wielkiej tenisowej scenie. Pierwszy raz ich drogi przecięły się 2 października 2016 roku. Wówczas Świątek pokonała Anisimovą w finale juniorskiego Pucharu Federacji 6:4, 6:2.

Mijały długie lata i mamy rok 2025. W półfinale Wimbledonu Amerykanka stoczyła heroiczny ze względu na dramaturgię i wysoką temperaturę pojedynkę z Białorusinką Aryną Sabalenką, broniąc najpierw piłki meczowej, ale ostatecznie wygrywając 6:4, 4:6, 6:4. W finale przeciw Świątek zapłaciła jednak ogromną cenę za to spotkanie. Zmęczona fizycznie i rozbита psychicznie nie była w stanie nawiązać walki z rozgrywaną Polką, która przejechała się po niej niczym walec. Po jednym z najkrótszych finałów w historii - trwającym ledwie 57 minut - Amerykanka przegrała 0:6, 0:6. Był to pierwszy od 114 lat przypadek w londyńskim turnieju, że finalistka nie zdobyła ani jednego gema.

Ledwie 53 dni po farsie w Londynie obie tenisistki zmierzyły się w ćwierćfinale US Open. Polka uległa rywalce 4:6, 3:6. Anisimova dotarła do finału, w którym nie sprostała Sabalence, ale nie ukrywała, że to wygrana z Polką była w tamtym turnieju najcenniejsza...

Jesienią, w Azji, Iga Świątek zwyciężyła w Tokio, a Anisimova - w Pekinie, dzięki czemu awansowała na najwyższe w karierze, 4. miejsce w rankingu światowym WTA. W zależności od rozstrzygnięć w Rijadzie, może nawet wyprzedzić Coco Gauff i zakończyć sezon tuż za plecami białorusko-polskiego duetu. ©©

Polska środa z Ligą Mistrzów. Emocji z pewnością nie zabraknie

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKANOŻNA. W dzisiejszy wieczór, w Lidze Mistrzów otrzymamy sporą dawkę emocji związanych z naszymi piłkarzami. Spore szanse na występ w 4. kolejce fazy ligowej ma aż pięciu Polaków.

Pierwszy z polskich zawodników, bo już o godz. 18.45, na murawę wyjdzie bramkarz Mateusz Kochalski. Jego azerski Karabach Agdan, który ma na swoim koncie 6 punktów, czeka nie

lada wyzwanie. Przeciwnikiem będzie bowiem Chelsea FC, czyli zwycięzca poprzedniej edycji Ligi Konferencji.

Późnym wieczorem naprawdę spore szanse na grę ma 4 polskich graczy. FC Barcelona podejmie na wyjeździe belgijski Club Brugge. W barwach Dumy Katalonii w bramce po raz kolejny zagra Wojciech Szczęsny. Być może pierwszy raz po kontuzji wyjściowy skład otrzyma również Robert Lewandowski.

Aktualny mistrz Hiszpanii w poprzedniej kolejce efektownie rozbił grecki Olympiakos Pi-

reus wygrywając aż 6:1. Podczas dzisiejszego meczu również będzie zdecydowanym faworytem i ciężko sobie wyobrazić, by Belgowie mogli zatrzymać Blaugranę.

Piotr Zieliński i jego Inter Mediolan podejmą u siebie kazachski Kairat Ałmaty. Pomocnik reprezentacji Polski w ubiegły weekend popisał się przepięknym trafieniem w Serie A i teraz ma nadzieję, że podtrzyma dobrą passę i zaliczy kolejny udany występ w barwach Nerazzurri.

Natomiast Atalanta Bergamo, której zawodnikiem jest

Nicola Zalewski, zmierzy się na wyjeździe z francuskim Olympique Marsylia. Skrzydłowy po urazie nie zachwyca, a posada trenera ekipy z Bergamo wisi na włosku. Tylko zwycięstwo z czołowym klubem Ligue 1 może uchronić Ivana Jurica przed stratą pracy.

Polski sędzia Szymon Marciniak został wyznaczony do prowadzenia meczu Manchester City - Borussia Dortmund. Na liniach pomagać mu będą standardowo Tomasz Listkiewicz i Adam Kupsik, natomiast arbitrem technicznym

będzie Paweł Raczkowski. System VAR obsługiwać będą Tomasz Kwiatkowski oraz Piotr Lasyk. Będzie to starcie dwóch dotychczas niepokonanych drużyn w tej edycji LM.

Terminarz środowych meczów 4. kolejki fazy ligowej Ligi Mistrzów:

● godz. 18.45: Karabach Agdan (Mateusz Kochalski) - Chelsea FC;
● godz. 18.45: Pafos FC - Villarreal CF;
● godz. 21.00: Ajax Amsterdam - Galatasaray Stambuł;

● godz. 21.00: Benfica Lizbona - Bayer Leverkusen;
● godz. 21.00: Club Brugge - FC Barcelona (Wojciech Szczęsny, Robert Lewandowski);
● godz. 21.00: Inter Mediolan (Piotr Zieliński) - Kairat Ałmaty;
● godz. 21.00: Manchester City - Borussia Dortmund (sędzią Szymon Marciniak);
● godz. 21.00: Olympique Marsylia - Atalanta Bergamo (Nicola Zalewski);
● godz. 21.00: Newcastle United - Athletic Bilbao.
©©

SPORT

www.sportowy24.pl

KOSZYKÓWKA

Gorzowianki - z jednym triumfem na koncie - mają już tylko iluzoryczne szanse na awans do play offów z grupy „J” Euro-Cup Women. W 5. kolejce spotkań KSSSE Enea AZS AJP podejmie dziś o godz. 19.00 w Arenie Gorzów Charnay Macon Basket. Pierwszy mecz tych drużyn we Francji zakończył się zwycięstwem ekipy znaną Rodanu 84:70. Francuzki to obecne wiceliderki grupy (dwie wygrane), więc mają o co walczyć.



FOT. JAROSŁAW MIŁKOWSKI

PODNOSZENIE CIĘŻARÓW
Jakub Orłowski, najlepszy obecnie zawodnik UKS Sztangistów Zielona Góra zajął 9. miejsce w mistrzostwach Europy U-23, które odbyły się w Durres. Zielonogórzanin startował w Albanii w kategorii do 71 kg.

Stal Gorzów zaciągnęła prawie 6 milionów kredytu. Splaciła zobowiązania. Co z drużyną?

Jarosław Miłkowski
jmiłkowski@gazetalubuska.pl

ŻUŻEL. Tuż przed ostatnim weekendem żużlowa Stal Gorzów poinformowała, że uregulowała swoje bieżące zobowiązania. Z komunikatu wynika, że klub zaciągnął 5,9 mln zł kredytu.

„Zarząd Stali Gorzów S.A. informuje, że klub wykonał wszystkie niezbędne kroki w celu spłaty wymaganych zobowiązań finansowych, niezbędnych do uzyskania licencji na sezon 2026. Dzięki wspólnemu zaangażowaniu udziałowców, Miasta oraz społeczności kibiców, klub spełnił decydujące wymogi licencyjne Polskiego Związku Motorowego” – taki komunikat opublikowała Stal Gorzów.

Jaki był dług klubu?

O jakie zobowiązania chodzi? 29 września dowiedzieliśmy się, że bieżące zobowiązania – głównie wobec zawodników – wynosiły około 5,9 mln zł. I wówczas mówiło się, że Stal chce zaciągnąć 6 mln zł kredytu na ich spłatę. Dzień później okazało się, że Stal musi wziąć 9 mln zł kredytu konsolidacyjnego. W maju oraz wrześniu 2026 roku musi bowiem spłacić dwa inne kredyty – łącznie 3 mln zł. Ekstraliga Żużlowa chciała więc, by bieżące i wymagalne za kilka miesięcy zobowiązania scalić w jedno.

Jak wynika z komunikatu Stali, klub wziął ostatecznie 5,9



FOT. JAKUB PIKULIK

Żużlowcy Stali utrzymali się w PGE Ekstralidze po barażach z Polonią Bydgoszcz

mln zł kredytu. Skąd ta kwota? Bo – jak czytamy w komunikacie – dwóch prywatnych udziałowców dokupiło akcje klubu o łącznej wartości 3 milionów złotych, zwiększając kapitał zakładowy i zapewniając dodatkowe środki na bieżące funkcjonowanie klubu.

5,9 mln zł kredytu zostało poręczone przez jednego z prywatnych udziałowców (poręczył 2 mln zł) oraz przez miasto (też jest jednym ze współwłaścicieli klubu, poręczyło 3,9 mln zł).

Teraz czas na licencję

Spłatenie zobowiązań do 31 października było warunkiem koniecznym, by Stal mogła ubie-

gać się o licencję na starty w PGE Ekstralidze w sezonie 2026. W zakończonych niedawno rozgrywkach zajęła siódme miejsce i utrzymała się w najwyższej klasie po zwycięskim dwumeczu barażowym. Wyniki procesu licencyjnego ogłaszane dotychczas były w pierwszej połowie grudnia.

Obszerne fragmenty komunikatu Stali:

„W ostatnich tygodniach podjęto szereg działań wzmacniających stabilność finansową Stali Gorzów:

1. Dwóch prywatnych udziałowców dokupiło akcje klubu o łącznej wartości 3 milionów

złotych, zwiększając kapitał zakładowy i zapewniając dodatkowe środki na bieżące funkcjonowanie klubu.

2. Jeden z prywatnych udziałowców poręczył kredyt bankowy w wysokości 2 milionów złotych, co umożliwiło terminowe uregulowanie kluczowych zobowiązań.

3. Miasto Gorzów Wielkopolski udzieliło poręczenia w kwocie 3,9 miliona złotych, potwierdzając swoje zaangażowanie w rozwój i przyszłość klubu.

Zarząd Stali pragnie podkreślić, że te działania stanowią fundament dalszej odbudowy i rozwoju klubu – zarówno w sferze sportowej, jak i organizacyjnej.

Podziękowania kierujemy do Pana Prezydenta Miasta Gorzowa Wielkopolskiego, Radnych Rady Miasta oraz Parlamentarzystów regionu – za wsparcie, zrozumienie i realne działania na rzecz przyszłości Stali Gorzów. Państwa zaangażowanie jest nieocenionym dowodem, że sport w naszym mieście ma silne oparcie w lokalnej i regionalnej wspólnocie.

Szczególne podziękowania kierujemy również do kibiców Stali Gorzów – za nieustające wsparcie, wiarę i lojalność. Wasza obecność na stadionie, zaangażowanie i przywiązanie do żółtoniebieskich barw są nieocenione i stanowią motywację do dalszej pracy. To dzięki Wam klub ma siłę, by pokonywać trudności i sięgać po kolejne sukcesy”.

Kiedy kontrakty?

A co z drużyną Stali, która ma ścigać się w kolejnym sezonie? Wiemy, że... nic nie wiemy. Tak w skrócie wygląda sytuacja, jeśli chodzi o to, kiedy klub będzie mógł kontraktować zawodników. A okenko transferowe otworzy się już 16 listopada.

W połowie października dowiedzieliśmy się, że w procesie licencyjnym kluby będą oceniane także pod kątem stanu ich finansów. Zasada jest prosta: „nie płacisz – nie kontraktujesz zawodników”. Kluby mogą w związku z tym dostać „żółtą kartkę” i miano klubu zagrożonego finansowo. Będzie to oznaczać, że nie będą mogły zakon-

traktować zawodników w podstawowym okienku transferowym, od 16 do 20 listopada. Zagrożony klub będzie miał czas na poprawienie swojej sytuacji (np. poprzez dopłatę kapitałów do spółki) i jeśli się z tym upora, będzie mógł kontraktować zawodników w uzupełniającym okienku transferowym (22-31 grudnia).

Kiedy należy spodziewać się ogłoszenia nazw klubów, które są zagrożone finansowo – zapytaliśmy w Ekstralidze Żużlowej.

Zgodnie z Regulaminem Licencyjnym do 15 listopada Ekstraliga publikuje wstępną listę klubów uprawnionych do złożenia wniosku na licencję – odpowiedział nam Przemysław Szymkowiak, rzecznik Ekstraligi.

Czy Stal po spłacie swoich zobowiązań ma szansę nie otrzymać tzw. żółtej kartki? – brzmiało nasze kolejne pytanie do Ekstraligi Żużlowej.

Całość stanu finansowego klubu będzie badana i decyzje będą podejmowane po zapoznaniu się z dokumentami. W przypadku każdego badanego klubu możliwa jest każda regulaminowa decyzja – odpowiedział Przemysław Szymkowiak. – Jeżeli dany klub otrzyma Rekomendację Negatywną lub Rekomendację Klubu Zagrożonego Finansowo, nie będzie mógł kontraktować zawodników w podstawowym okienku transferowym, a dopiero po uzyskaniu licencji w okienku uzupełniającym.©©

KRÓTKO

KARATE

Młodzi zielonogórzanie zdobyli we Wrześni 21 medali - Wróciliśmy do Zielonej Góry z workiem medali. Nasi zawodnicy spisali się znakomicie. Wszystkim należą się wielkie brawa, a ich rodzicom ogromne podziękowania za świetne kibicowanie – przekazał nam Mirosław Kuciarowski, trener młodych reprezentantów Klubu Karate NIDAN Zielona Góra, po ich sukcesie na turnieju we Wrześni.

W ogólnopolskich zawodach zielonogórzanie wywalczyli 21 medali, w tym siedem

złotych – w konkurencjach kichon, kata i kumite. Warto odnotować, że dwukrotnie na najwyższym stopniu podium stanęła Milena Herdzik.

Medalowe lokaty zawodników KK NIDAN: 1. miejsca – kichon: Kaja Michalewicz; kata: Milena Herdzik, Weronika Jasiniak i Marcelina Herdzik; kumite: Milena Herdzik, Kacper Buze i Jędrzej Sokołowski; 2. miejsca – kata: Laura Semeniuk, Wojciech Lewkowicz, Sebastian Herdzik i Krzysztof Sokołowski; kumite: Krzysztof Sokołowski; 3. miejsca – kata: Hanna Doch, Zofia Olczak Zofia, Błażej Michalewicz, Kacper Buze, Wiktor Semeniuk i Jędrzej Sokołowski;

kumite: Laura Semeniuk, Laura, Agata Adamczyk i Wiktor Semeniuk.

TENIS STOŁOWY

Podwójny triumf Patryka Żyworonka w Egipcie

W trakcie WTT Youth Contender w Kairze podopieczny Lucjana Błaszczyka z Palmiarni ZKS Zielona Góra, 16-letni Patryk Żyworonek wygrał dwa turnieje – najpierw w kategorii U-17, a następnie zdominował grupę U-19. W pierwszym turnieju głównym zielonogórzanin wygrał kolejno z czterema zawodnikami z Egiptu: w 1/8 finału z Youssefem Eljamalem 3:0, w ćwierćfinale z Abdelmalkiem Elsayedem 3:0, w

półfinale z Asserem Samehem 3:0 i w finale z Yahią Elmoursim 3:1. W kategorii U-19 Lubuszanin pokonał: w ćwierćfinale wcześniej wspomnianego Elsayedema 3:2 (w dramatycznym piątym secie na przewagi), w półfinale Ahmeda Koranima (Katar) 3:1, a w finale Badra Mostafę (Egipt) 3:1 (3:11, 11:3, 11:9, 11:7). Dla wielokrotnego medalisty mistrzostw Europy i świata kadetów start w Afryce był jednym z etapów przygotowań do drużynowych mistrzostw świata juniorów w Rumunii. Wcześniej, bo od 10 do 14 listopada Żyworonek zagra w seniorskim WTT Feeder w Gdańsku.

TRÓJBÓJ SIŁOWY

Rzeplińscy siłacze zdominowali mistrzostwa świata

Aż dziewięć medali wywalczyli reprezentanci Athletic Teamu z Rzepina podczas mistrzostw świata w trójbój siłowym w brazylijskim Camboiriu. Miejsca w czołowych trójkach zajęli: Krzysztof Zakrzewski - 1. w Bench Press RAW i 3. w kategorii wiekowej M2 w klasyfikacji absolutnej, Wojciech Kaliciak - 1. w Bench Press RAW, Juliusz Zbiński - 3. w Bench Press RAW, Mirosław Zakrzewski - 1. w Bench Press RAW, Krzysztof Wolszczak - 1. w Bench Press RAW, Bench Press EQ, Bench Press Soft EQ, Biceps Curl i Deadlift RAW.

SIATKÓWKA

Drugoligowcy zagrają wyjątkowo dzisiaj - w środe

Nietypowo, bo dziś, w środku tygodnia, zostanie rozegrana 6. kolejka spotkań w II lidze mężczyzn. W grupie I Olimpia Sulęcina podejmie Energę Trefla II Gdańsk (początek meczu o godz. 17.00), zaś PGE Akademia Siatkówki Stilon Gorzów zmierzy się z LOMS Jokerem w Pile (godz. 20.00). W grupie III MLKS ABO Energy Gubin będzie gospodarzem pojedynku z Ikarem Legnica (godz. 19.00). Potyczka BS Żagań WKS Sobieskiego Żagań z AZS UJD Stoelzle Częstochowa została przełożona na 7 grudnia br. (cekon, rk, rg)